Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok I | ŁÓDŹ, WTOREK 24 LISTOPADA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 117

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Wczoraj naród pożegnał

i odprowadził na wieczny spoczynek zwłoki Stefana Żeromskiego hetmana słowa polskiego, piewcy niedoli i miłości bliźniego.

Wczoraj, dnia 23 listopada,o godz. 1-ej po poł. odbył się uroczyście pogrzeb śp. Stefana Żeromskiego. Już na długo przed godziną pierwszą, na którą wyznaczone było rozpoczęcie uroczystości pogrzebowych, zaczęły się gromadzić na placu Zamkowym i wzdłuż ulic, któremi miał przeciągać kondukt, delegacje, młodzież szkolna, organizacje i stowarzyszenia oraz tłumy publiczności.

Na dziedzińcu Zamkowym oczekiwali kondukt przedstawiciele sejmu i senatu z marszałkami na czele, generalicja, korpus dyplomatyczny i delegacje.

Punktualnie o godz. 1-ej członkowie klubu literackiego znieśli na dziedziniec Zamkowy trumnę ze zwłokami śp. Żeromskiego.

Za trumną postępowała rodzina i prezydent Rzeczypospolitej, Kompanja przyboczna prezydenta prezentowała broń, chór „Harfy" śpiewał pienia żałobne.

Trumnę przykrytą sztandarem o barwach narodowych i ustawiono na katafalku. Minister oświaty p. Grabski wstąpił na mównicę, obitą kirem i wśród głębokiej ciszy wygłosił żałobne przemówienie.

Następnie złożono trumnę ze zwłokami na karawanie i kondukt ruszył przy dźwiękach marsza żałobnego. Na czele konduktu pogrzebowego kroczyła konna policja, szwadron szwoleżerów, kompanja honorowa, baterja artylerji konnej delegacje stowarzyszeń literackich, dziennikarskich, oddziałów wojskowych, organizacji społecznych z wieńcami. Duchowieństwo z krzyżem na czele. Za karawanem rodzina, prezydent Rzplitej, marszałkowie sejmu i senatu w otoczeniu posłów i senatorów, prezes rady ministrów z członkami rządu i korpus dyplomatyczny.

Na ulicach szkoły wyższe, średnie i powszechne tworzyły szpaler. Latarnie objęte krepą płonęły. Samoloty L.O.P.P. krążyły nad konduktem, rozrzucając ulotki z hołdem dla Żeromskiego. Na karawanie spoczęły wieńce od prezydenta Rzplitej i rządu Rzplitej. Na ulicach nieprzeliczone tłumy.

Nad grobem 1-szy zabrał głos ks. superintendent Semadeni, który podkreślił wielką miłość ojczyzny, w dziełach Żeromskiego, szczytne prace umarłego do ostatniej chwili żywota oraz głęboki chrystjanizm, który przejawia się w czynie miłości.

Wierzymy — zakończył mówca, że wielkie prace i trudy zgasłego szermierza za świętą sprawę, przyniosą owoc dobry i będą powiewem coraz doskonalszej przyszłości ojczyzny.

Następnie p. Wacław Szeroszewski przemówił w następujące słowa:

Nie miał złota, nie ubiegał się o zaszczyty, nie rozkazywał nikomu jednak, gdy mówił, cały naród w cichem skupieniu słuchał słów Jego, a gdy powiedział, burza wzruszenia ogarniała tłumy.... Rządził i targał naszemi sercami, budził myśl śpiącą, przebijał skorupę sumień jedynie dźwiękiem, jedynie wyrazem. Ale w tym wyrazie była jego dusza, było jego serce, była myśl przetrawionych sam na sam zmagań, żal utraconych możliwości, spokoju, i szczęścia, trwożna obawa o przyszłe cierpienia...

Czyż to wszystko nie jest udziałem naszym, całej Polski. Niepewne jutro, wieczne wichry złowrogie, uderzające o wzniosły posąg naszej ojczyzny, lęk, czy nie podtoczą złe siły wewnętrznej mocy skupienia...

Czyż nie czujemy wciąż tego, my, wszyscy nieodrodni jego rodacy!?

Umilkł....

Lecz głos Jego ostrzegawczy i miłosny żyć będzie w pamięci Narodu... Państwo obrzuciło go swoją purpurą, społeczeństwo przysłało swoich wybrańców, Pisarze — koledzy ponieśli go na barkach swoich, by zaświadczyć, iż ta siła, której on był wyrazicielem, siła potężniejsza nad oręża i okowy, jest podstawą naszej wiary w potęgę, istnienie i rozwój Polski, tej Polski, której hasłem jest: „Przez naród dla ludzkości"!

Śpij spokojnie szermierzu tego hasła, Stefanie Żeromski — mój przyjacielu"!

Następnie trumnę opuszczono do grobowca.

⁂

Poeta Zenon Przemyski (Mirjan) nie wygłosił zapowiedzianej mowy nad grobem ś. p. Stefana Żeromskiego, z powodu nagłego zasłabnięcia na cmentarzu.

Zbudujmy Panteon dla zasłużonych polaków!

„Kurjer Czerwony" pisze:

Komitet pogrzebu ś. p. Stefana Żeromskiego stanął wobec zagadnienia, gdzie pochować zwłoki znakomitego pisarza.

Wszystkie nasze groby wielkich i zasłużonych (Skałka, Wawel, Katedra warszawska) mają charakter ściśle wyznaniowy. Znaczy to, że w nich spocząć może tylko katolik.

Tymczasem sama konstytucja nasza nie przewiduje podobnego ograniczenia.

Biorąc to pod uwagę, komitet pogrzebu postanowił nie rozwiązywać się po ukończeniu dzisiejszego ceremonjału i rozpocząć akcję, aby popioły ś. p. Stefana Żeromskiego spoczęły na miejscu, odpowiadającem wielkości jego nieśmiertelnej zasługi.

Komitet otrzymał zawiadomienie, że Żeromski, przed kilkunastu laty, wybudował w Nałęczowie mauzoleum dla swego zmarłego syna, Adama, i że w mauzoleum tem przeznaczył miejsce dla siebie.

Wobec tego zwłoki umieszczone będą tymczasowo w katakumbach na cmentarzu kalwińskim, a przeniesienie ich będzie dokonane później.

Może z tego powodu poruszona będzie w sejmie sprawa budowy Panteonu zasłużonych polaków, bez względu na wyznanie.

P. Skrzyński umacnia pozycję.

Koło żydowskie uzależnia swój stosunek do rządu od treści expose premjera.

Kandydatem do teki min. spraw wojsk. jest przedewszystkiem gen. Żeligowski. Gen. Sosnkowski upatrzony na szefa sztabu generalnego.

Przygotowania do pierwszego występu

Podsekretarjat skaabu dla przedstawiciela żydów.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki" telefonuje:

Wczoraj rozdano klubom sejmowym porządek dzienny środowego plenarnego posiedzenia sejmu, które rozpocznie się o 3-ej po południu.

Przed porządkiem dziennym zabierze głos premjer Skrzyński i wygłosi expose rządowe.

Wczoraj w związku z tem expose odbyła się konferencja ministrów na której omawiano wytyczne deklaracji p. Skrzyńskiego.

Przed posiedzeniem t. j. — dzisiaj wieczorem, lub w środę przed południem odbędzie się posiedzenie rady ministrów w celu ostatecznego omówienia treści expose.

Jak się dowiadujemy deklaracja rządowa przedewszystkiem omawiać będzie sprawy gospodarcze, następnie kwestje, związane z naszą polityką wewnętrzną i zagraniczną.

Do expose tego przywiązywana jest duża waga, albowiem od niego zależy poparcie rządu przez klub Ch. N. i koło żydowskie, które to kluby swą życzliwość do gabinetu p. Skrzyńskiego uzależniają od programu.

Program, zawarty w expose, będzie też stanowił o głosach dwuch wymienionych stronnictw.

Mówiono wczoraj dość głośno, że w razie dojścia do porozumienia z „kołem żydowskiem" żydom zaofiarowany będzie podsekretarjat stanu w skarbie.

Nie jest też wykluczone, że jeden z wybitnych finansistów, zbliżony do koła żydowskiego", otzyma bardzo poważne stanowisko w Banku gospodarstwa krajowego.

Zapytany przez nas jeden z leaderów „koła żydowskiego" co sądzi o czynnej współpracy żydów z rządem oświadczył:

„Najpierw program, a później współpraca. Musimy mieć zagwarantowane choć minimum naszych postulatów."

Pozatem, jak się też z innej strony dowiadujemy, „Koło żydowskie" nie byłoby zadowolone z takiego załatwienia sprawy ze względu na to, że mniejszy liczebnie klub NPR otrzymał w rządzie tekę ministerstwa kolei (Chądżyński), zaś „Kołu żydowskiemu" mianoby zaofiarować wiceteke.

Sprawa ta będzie jeszcze tematem rozlicznych konferencji i pertraktacji i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w ten czy inny sposób premjerowi Skrzyńskiemu uda się pozyskać poparcie „Koła żydowskiego".

W związku z tą sprawą jutro zbiera się „Koło żydowskie", aby odbyć przedwstępne narady i nie być zaskoczone ewentualną propozycją premjera Skrzyńskiego.

Co do innych stronnictw najwięcej aktywności ujawnia obecnie PPS., którego położenie jest trudne, gdyż poszczególne okręgowe komitety robotnicze, jak już o tem donosiliśmy, gorąco protestują przeciwko udziałowi PPS w obecnym gabinecie.

Wczoraj późnym wieczorem zebrał się O K R warszawski(który, jak słychać również zaprotestuje się krytycznie na działalność klub poselskiego PPS

O honor wojska.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki" (L) telefonuje:

Premjer Skrzyński przyjął dziś generała Sosnkowskiego, dowódcę O. K. Poznań, i odbył z nim dłuższą konferencję.

Jak się dowiadujemy premjer ma zamiar odbyć szereg narad z wybitnymi generałami w celu zaznajomienia się z nastrojami w armji, poczem dopiero przedłoży p. prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o mianowanie ministra spraw wojskowych.

Wedle zebranych przez naszego korespondenta informacji pertraktacje potrwają jeszcze czas jakiś.

W każdym razie przedwczesna jest wiadomość o powołanie generała Sosnkowskiego na stanowisko kierownicze w armji, gdyż upatrzony jest raczej na szefa sztabu generalnego.

Wśród licznych kandydatów na ministra spraw wojskowy.

Najwięcej szans ma obecnie generał Żeligowski.

Briand zastąpi Painlevego.

Przyjął on misję tworzenia gabinetu, ale jeszcze nie sklecił większości.

Narady z przyjaciółmi.

Paryż, 23 listopada.

Misję utworzenia gabinetu powierzył prezydent republiki Briandowi.

Briand zapewnił prezydenta republiki, że uważa za swój obowiązek służyć mu taką pomocą, na jaką tylko może się zdobyć w celu rozwiązania kryzysu i rozpocznie konferencje od naradzenia się ze swymi pryjaciółmi politycznymi.

Co kto radził?

Paryż, 23 listopada

Doumergue prowadził w dalszym ciągu rozmowy w związku z kryzysem. Dziś prezydent przyjął Doumergue'a i Malvy'ego, przewodniczących komisji finansowych senatu i Izby, Cherona, prezesa unji republikańskiej senatu, Raoula Pereta, b. prezydenta Izby i Cazalsa, przewodniczącego grupy socjalnych radykałów Izby. **Malvy, opuszczając pałac Elizejski, oświadczył, iż ma wrażenie, że Doumergue zdecydowany jest działać szybko.** Cazals zaznaczył, że możliwy jest jedynie rząd lewicowy i wypowiedział się za udziałem socjalistów w gabinecie, występując przeciwko idei rozwiązania parlamentu. **Cheron zalecał utworzenie rządu jedności narodowej.**

Dalsze zaliczki.

Paryż, 23 listopada

Na dziś popołudniu zwołano parlament w celu omówienia projektu **powiększenia o miljard 500 milj. franków sumy zaliczek** Banku **francuskiego dla państwa.**

Oferta komunistów.

Paryż, 23 listopada.

„Humanite" donosi, że sekretarz partji komunistycznej przesłał socjalistom projekt utworzenia jednolitego prowizorycznego frontu.

Opinja prasy.

Paryż, 23 listopada
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzienniki poranne nie wykazują żadnego zdziwienia z powodu upadku gabinetu Painlevego, kładąc przy tem **nacisk na konieczność szybkiego rozwiązania przesilenia.**

Według „Petit Parisien" **koła polityczne skłaniają się ku myśli utworzenia gabinetu koncentracyjnego,** wymieniając nazwiska Brianda, Pawła Doumara i Raula Peret'a, jako ewentulnych szefów przyszłego rządu.

„L'Oevre" zaleca **podjęcie usiłowań w kierunku wciągnięcia do rządu socjalistów,** a na wypadek nieudania się tej próby radzi radykałom utworzenie innej większości pod przewodnictwem Brianda.

„Echo de Paris" zapewnia, że **Painleve w rozmowie z prezydentem republiki wskazał Brianda, jako swego następcę.** Dziennik dodaje, że istnieją dwie możliwości: **gabinet socjalistyczny, albo koncentracyjny.**

„Ere Nouvelle" pisze: **Dla stronnictwa radykałów wybiła godzina, w której muszą oni podjąć swą tradycję i misję historyczną.**

Według „Matin'a" pewne koła polityczne przychylają się do myśli **utworzenia „rządu nadziei" z Doumerem,** jako premjerem i ministrem finansów.

Rząd Luthra ustąpi

dopiero po ratyfikacji traktatów locarneńskich.

Akcja nacjonalistów przeciw ugodzie francusko-niemieckiej nie ustaje.

Berlin, 23 listopada
Polska Agencja Telegraficzna.

Reichstag rozpoczął dziś o godz. 11-ej i pół rano narady nad projektem rządowym w sprawie ratyfikacji traktatów w Locarno i przystąpienia Niemiec do Ligi narodów. Trybuny i loże dyplomatyczne są pełne. Na ławach ministrów zasiadają kanclerz Luther, Stresemann, Gessler, Kanitzkrone, jak również ministrowie i przedstawiciele poszczególnych krajów związkowych. Po otwarciu posiedzenia przez prezydenta Loebego głos zabrał kanclerz Rzeszy. Komuniści powitali go okrzykami „ zastępca wielkiego kapitału amerykańskiego".

Kanclerz Luther zaznaczył na wstępie, że z powodu ustąpienia niemiecko-narodowych członków gabinetu miał początkowo wątpliwości ,czy nie powinien podać się do dymisji. Ze względu na zapoczątkowaną politykę gabinetu uważa jednak za swój obowiązek pozostać u steru rządu do czasu załatwienia przez ciała ustawodawcze ustawy o traktatach w Locarno. Potem dopiero gabinet poda się do dymisji. Przyszły gabinet będzie więc musiał oprzeć się na osobistościach stojących na gruncie tych traktatów. Podpisanie traktatów locarneńskich będzie aktem obecnego rządu.

Zadaniem traktatów jest stworzenie nowych podstaw polityki pokojowej Europy. Rząd niemiecki widzi w początkowych konsekwencjach traktatów locarneńskich dowód, że sojusznicy dotrzymują danych przyrzeczeń.

W sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi narodów wyłoniły się dwa stanowiska w społeczeństwie niemieckiem. Jedni widzą w Lidze narodów i przystąpieniu do niej Niemiec nową podstawę współżycia narodów, drudzy utrzymują, że Liga narodów jest narzędziem w ręku mocarstw, które podpisały traktat wersalski. Art 16 postanawia, że przeciw woli jakiegokolwiek narodu, a więc i Niemiec, nie można o nim decydować. Wykluczonem jest więc współudział Niemiec w jakiejkolwiek formie egzekutywy przeciwko jakiemuś państwu. Niema żadnej instytucji, któraby mogła w ten czy inny sposób decydować o stanowisku Niemiec, lub zmusić ich do wzięcia udziału w jakiejś egzekutywie, co chociażby ze względu na całkowite rozbrojenie Niemiec jest niemożliwe.

Po przemówieniu kanclerza Reichstag odroczył posiedzenie do jutra. Mowa kanclerza była przyjęta przychylnie. Jedynie tylko komuniści i nacjonaliści przerywali mowę w niektórych miejscach.

Ludowcy za rządem.

Berlin, 23 listopada
Agencja Wschodnia.

W wyniku obrad kongresu partji ludowych postanowiono zgłosić akces do stanowiska rządu odnośnie traktatów locarneńskich, oraz zgłoszono gotowość współpracy z wszystkiemi stronnictwami, które zajmą to samo stanowisko .

Akcja niemiecko-narodowych

nie ma szans powodzenia.

Berlin, 23 istopada

„Weld am Montag" donosi z kół parlamentarnych, że zapowiedź niemiecko-narodowych prowadzenia walki wszystkiemi możliwemi środkami parlamentarnemi, przeciwko traktatom małe ma szanse powodzenia. Na wypadek, gdyby niemiecko - narodowi na podstawie artykułu 72-go konstytucji wstrzymali na dwa miesiące ogłoszenie ustawy, to rada państwa i Reichstag zdecydowane są uznać wniosek za nagły, poczem prezydent Rzeszy może ustawę ogłosić. Odmówienie zaufania rządowi nie znajdzie większości w parlamencie.

Mangot przed sądem.

Zamordował narzeczoną z zazdrości, a jej siostrę.. przez pomyłkę.

Specj. sprawozdawca „Il. Republiki" telefonuje ze Lwowa:

Wczoraj rano przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęły się rozprawy przeciw Mangotowi, agentowi handlowemu z Warszawy, który **w nocy na 10 marca 1925 r. przy ul. Miodowej 4 zastrzelił dwie siostry, Adelę i Sabinę Pliserówny.**

Oskarża prokurator Giryba, broni dr. Bromberg i Wajsblum.

Na pytanie przewodniczącego sądu oskarżony przyznaje się do winy i zeznaje, że **czynu dopuścił się przez zazdrość posądził bowiem swą narzeczoną, że utrzymuje stosunki miłosne z innym mężczyzną.**

Jutro sąd przystąpi do przesłuchania świadków w tej sprawie.

Obecna wczoraj na rozprawie **matka zamordowanych ofiar podczas zeznań oskarżonego zemdlała.**

Rozprawa budzi w mieście wielką sensację.

Wczoraj zdołano jedynie odczytać akt oskarżenia.

Epilog dwuletnich zmagań.

Warszawa, 23 listopada
Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 23 b. m. o godzinie 11-ej rano p. prezydent Rzplitej przyjął na audjencji pożegnalnej członków dymisjonowanego rządu.

W imieniu byłych ministrów przemówił były prezes rady ministrów Władysław Grabski, któremu w krótkich słowach odpowiedział prezydent Rzplitej, dziękując ministrom za dokonaną pracę.

Koniec komitetu politycznego.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki" (L) telefonuje:

Jak się dowiadujemy rząd ma zamiar **obecnie nie zwoływać wiecej komitetu politycznego ministrów,** a to z racji charakteru parlamentarnego gabinetu.

Wogóle w omawianiu **spraw politycznych będą brali udział wszyscy parlamentrani ministrowie,** natomiast na narady także nie będą zapraszani kierownicy ministerstw oraz wiceministrowie.

Porządek obrad ligi narodów.

Genewa, 23 listopada
(Specjalna służba telegr. „Il. Republiki")

Porządek obrad grudniowej sesji Ligi narodów obejmuje 27 punktów. Między innemi znajdują się następujące sprawy: arbitraż, bezpieczeństwo, redukcja zbrojeń, mandaty i sprawy gdańskie.

Minister Morawski w Warszawie.

Genewa, 23 listopada.

Minister rezydent przy Lidze narodów Kajetan Morawski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. W czasie nieobecności ministra sprawami delegacji kierować będzie pierwszy sekretarz Tadeusz Gwiazdowski.

Węgry zachowają ustrój republikański.

Rządowi udało się stłumić ruch monarchistyczny.

Budapeszt, 23 listopada

Minister spraw wewnętrznych ogłosił oświadczenie, donoszące iż władzom węgierskim udało się stłumić w zarodku ruch legitymistyczny. Minister stwierdza, że arcyksiążę Albrecht musiał ostatecznie zrezygnować z dokonania przewrotu.

W związku z powyższem zwolennicy Habsburgów domagają się, aby arcyksiążę Albrecht wypowiedział się publicznie, iż dochowa przysięgi, złożonej na wierność Ottonowi.

Książę Pallavicini oświadczył, iż 55 proc. węgrów stoi po stronie Habsburgów i zachowa wierność przyszłemu cesarzowi Ottonowi.

Wykrycie fałszerzy 5-cio złotówek w Warszawie.

Drukowano banknoty na papierze skradzionym z państwowych zakładów graficznych.

Warsz. kor. „Il. Republiki" telefonuje:

Do władz policji kryminalnej doszły pewne niewyraźne wiadomości opiewające, że w jednym z lokalów domu Nr. 25 przy ul. Towarowej mieści się kryjówka fałszerzy pieniędzy.

Komisarz śledczy Szabrański ustalił, że lokal wskazywany, jako kryjówka, zajmowany jest przez znanych urzędowi śledczemu notorycznych przestępców braci Okraszewskich.

Po odpowiedniem przygotowaniu onegdaj w nocy policja wkroczyła do domniemanej kryjówki.

Zastano w niej tylko obu braci Okraszewskich pogrążonych zresztą we śnie.

Gdy wbrew przypuszczeniom nie zastano nic takiego, co by wskazywało na związek Okraszewskich z fałszowaniem pieniędzy i gdy zamierzano już lokal opuścić, nagle kom. Szabrański postanowił jeszcze dokładnie przetrząsnąć pościel obu braciszków.

Wynik był niespodziewany. W sienniku znaleziono całą plikę czystych arkuszy papieru, przeznaczonych do druku banknotów.

Arkuszy tych naliczono 102.

Wobec tego odkrycia Okraszewskich aresztowano. Przy dalszem dochodzeniu ustalono, że arkusze są przeznaczone do druku 5-cio złotówek.

Wszystko jak dotąd wskazuje, że papier jest oryginalny, tj. tego samego gatunku, z jakiego drukowane są oryginalne banknoty.

Istnieje pewność niemal, że źródłem, z którego Okraszewscy papier zdobyli, są albo państwowe zakłady graficzne, albo papiernia przy więzieniu w Mokotowie.

Załoba w Anglii.

Białogród, 23 listopada

Z powodu śmierci królowej Aleksandry angielskiej ogłoszona została 15-to dniowa żałoba dworska.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 24 listop. 1925

Niebezpieczeństwo z zachodu.

Niewielka to wprawdzie dla nas pociecha, ale przyznać trzeba, że nie tylko w Polsce jest źle. Cała Europa przechodzi niesłychany kryzys, a warunki powojenne komplikują się coraz bardziej i wychodzą na jaw ukryte dotychczas dawne grzechy.

W Anglji bezrobocie wprawdzie nie wzrasta, ale ilość ludzi bez pracy ciągle jeszcze wynosi do 2 miljonów. Bogate społeczeństwo może sobie wprawdzie pozwolić na to, aby każdy bezrobotny utrzymywany był choć na skromnej stopie przez państwo, ale a la longue daje to fatalne rezultaty. Obciążony wielkiemi świadczeniami obrót (normalny budżet państwowy, spłata długów amerykańskich, pen je wdowie i inwalidzkie, zapomogi dla bezrobotnych) staje się coraz mniej zdolny do konkurencji. Produkcja angielska nie znajduje odpowiednich rynków zbytu, szczególnie wobec ogólnego zubożenia świata (wyroby angielskie są solidne i drogie), wobec spółzawodnictwa krajów o niższej walucie i wielkiego kapitału amerykańskiego. Jeszcze w zeszłym roku olbrzymie wrażenie w Londynie wywarł fakt, iż pewne indyjska kompanja kolejowa odrzuciła ofertę angielską i dała olbrzymie zamówienia fabrykom niemieckim i belgijskim.

Dziś wypadki podobne są na porządku dziennym i mówi się o nich nie jako o groźnych objawach, ale już jako o chorobie w pełni.

Stosunki francuskie nie nasuwają również żadnych wątpliwości: katastrofa finansowa stoi tam u progu. Zerwanie rokowań z Ameryką w sprawie spłaty pożyczek wojennych zamknęło dla Francji kasy wielkich banków nowoyorskich. Francja nie mogła się zgodzić na niewolę ale również nie może oswoić się z myślą zwężenia swej państwowej podstawy. Trzeba ponosić skutki wielkiego budżetu i inflacji, a rentjerska psychika narodu żadną miarą nie idzie w parze z ograniczeniami prywatnej własności kapitału.

Wczorajsze depesze doniosły o podaniu się rządu Painleve do dymisji. Nie dlatego, iż jest to rząd radykałów. Każdy rząd w Paryżu stanąłby wobec tych samych problematów: rozwiązanie kwadratury koła jest rzeczą niemożliwą. Nie można szanować finansów francuski zarówno bez pożyczki, jak i bez poważnych danin ze strony społeczeństwa. Niestety Polska wie o tym najlepiej...

Dzięki niezbyt wyolbrzymionej inflacji produkcja francuska stoi jeszcze na poważnym poziomie, ale jak dobrze znamy te chorobliwe rumieńce, po których musi przyjść zupełny upadek sił i zanik pracy!...

W niewesołym położeniu znajdują się również Niemcy. Kryzys dosięga tam zenitu i warunki, pozornie przynajmniej, są tam bardzo podobne do naszych: brak kredytu, bezrobocie, zmniejszony eksport, nieustabilizowane warunki polityczne, groźne starcia partyjne, konflikty międzynarodowe.

Niemcy mają tylko jeden, ale zato bardzo znamienny awantaż: jest nim niedawne pognębienie wojenne i powojenne gospodarcze.

Pewnego dnia Bismarck w towarzystwie sekretarza swego spacerował ulicami Berlina. Zatrzymali się przed wspaniałym sklepem, gdzie wystawione były zabawki dziecinne. W niemym zachwycie dziatwa przyglądała się cudom za szybą. Jakaś mała dziewczynka wskazywała palcem na laleczkę i mówiła:

— Ach, mamusiu, gdybym ja tę lalkę dostała!

Bismarck pogładził dziecko po główce. Odeszli.

— Wasza książęca mość — ozwał się sekretarz — był w ubiegłym roku łaskawszy dla małego francuza, któregoś my spotkali w Vichy. Książe kupił mu wtedy upragnionego pajaca... Czy dzieweczka niemiecka nie zasłużyła sobie na względy?

Bismarck uśmiechnął się:

— Nie, mój drogi... Chodzi mi zgoła o co innego.., Zaspokoiłem pragnienia francuza. Pamiętaj, że zaspokojone pragnienia pogrążają ducha. My, niemcy, musimy wiecznie żyć niezaspokojonemi potrzebami i poczuciem własnych braków...

Oto największa siła spółczesnej Rzeszy. Przegrana wojna, nędza, poniżenie dało niemcom olbrzymiego bodźca do pracy. Cała gospodarka niemiecka ulega dziś gruntownej przebudowie. Komisje ekonomiczne niemieckie jedna za drugą jadą do Ameryki, zapoznają się z nowemi metodami pracy i techniki, zreorganizują produkcję. Ktoś słusznie powiedział niedawno, iż przy takim tempie pracy za lat dziesięć piętnaście będziemy mieć tuż pod bokiem, o krok za Zbąszyniem — nową Amerykę.

Kryzys niemiecki, jakiego jesteśmy dziś świadkami nie jest tylko rezultatem przyczyn, które działają w całej Euorpie, ale częściowo jest wynikiem olbrzymich inwestycji, wciąż jeszcze lokowanych w produkcję. Owoce tej pracy będą niemcy spożywać dopiero później.

Polska nie może być głuchym i niemym świadkiem tego, co się dokoła dzieje. Nie możemy biernie przypatrywać się zaczątkom olbrzymiego rozwoju naszego zachodniego sąsiada, gdyż grozi to nieobliczalnemi następstwami. Trzeba nagwałt uodpornić nasz organizm ekonomiczny, trzeba udoskonalać swą produkcję i pogłębiać rynek spożycia wewnętrznego.

Są to zagadnienia pierwszorzędnej dla Polski wagi, zagadnienia historyczne. Nie widać ich może na powierzchni, gdyż przysłaniają je wypadki bieżącego dnia, ale czyż powierzchnia, powinerzchowność decyduje o wszystkiem?

Czesław Ołtaszewski.

Czarna koszula p. Milleranda.

B. prezydent republiki francuskiej jest przywódcą organizacji faszystowskiej

Znamienne uchwały zjazdu ligi republikańsko-narodowej.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki".)

Paryż, w listopadzie.

Kilka dni temu zgromadził się w Paryżu zjazd ligi p. Milleranda, zwanej oficjalnie Ligą republikańsko-narodową (Lique republicaine nationale).

Na zjeździe tej ligi, mocno z faszyzmem sympatyzującej, rozlegały się głosy tak znamienne, że niepodobna przejść nad niemi do porządku dziennego.

Szczególnie charakterystyczne są dwa wnioski, zgłoszone przez przywódców francuskiego faszyzmu.

1) wniosek p. Andrzeja Maginot, nawołujący do rozpoczęcia kampanji o rozwiązaniu parlamentu i rozpisanie nowych wyborów,

2) wniosek p. Milleranda (prezesa ligi), wzywający do rozpoczęcia walki o zreformowanie konstytucji i wogóle ustroju prawno-państwowego Francji.

Wniosek p. Maginot'a jest z punktu widzenia prawicy najzupełniej zrozumiały i nie stanowi dla nikogo niespodzianki. Rząd Painlevego stara się dziś kierować nawą państwową stosownie do życzeń kartelu lewicy i przystępuje nareszcie do sanacji finansów drogą wprowadzenia podatku majątkowego, a eo ipso rząd ten staje się solą w oku prawicy.

Chce ona za wszelką cenę i nie oglądając się na nic udaremnić wprowadzeniu w życie tej reformy, która godzi w egoistyczne interesy nielicznej garstki magnaterji finansowej.

Prawica ta nie posiada w izbie deputowanych dostatecznie silnych zastępów w celu przeciwstawienia się radykalnej polityce finansowej zrekonstuowanego rządu Painlevego. W izbie tej kartel 4-ch stronnictw lewicowych ma zdecydowaną większość i z łatwością paraliżuje wściekłe napady i szturmy rozjątrzonej prawicy.

Jedyną nadzieję reakcji stanowi wobec tego izba wyższa (senat).

Jeżeli senat sprzeciwi się proponowanej przez Painlevego reformie to między dwiema izbami parlamentu wybuchnie konflikt, a w takim razie jedynym sposobem uregulowania zagadnienia będzie rozwiązanie izby deputowanych i nowe wybory.

Prawica, przemawiając ustami p. Maginot'a, dąży właśnie do tego. Ma ona na dzieję, że zarządzenie wyborów w dzisiejszych warunkach może przynieść jej zwycięstwo.

Nadzieje swe opiera prawica na tem, że francuz strasznie nie lubi płacić podatków! Francuz wogóle nie lubi płacić, szczególną jednak antypatję czuje do płacenia podatków.

Prawica liczy na to, że zagra na tej strunie: na jednym z najbrzydszych instynktów francuskiej psychiki narodowej — na niezmiernie we Francji wybujałym kulcie pieniądza i adoracji Mammona...

Prawica dobrze zdaje sobie sprawę, że moment dzisiejszy jest dla niej bardzo pomyślny i nieprędko sposobność taka, się nadarzy. Dlatego więc prawica rzuca dziś ustami p. Maginot'a postulat rozwiązania parlamentu i rozpisania wyborów.

Trzeba zaznaczyć, że stanie się to możliwe jedynie w tym wypadku, jeżeli senat sprzeciwi się planom finansowym Painlevego i zażąda od prezydenta republiki rozwiązania izby niższej.

Trudno przewidzieć, jakie będzie stanowisko senatu względem rozważanych obecnie przez izbę deputowanych projektów rządowych. **Trudno jednak przypuścić, aby senat miał się zdecydować na tak gwałtowny i ryzykowny krok..**

Dlatego też postulat p. Maginat'a ma niezbyt wielkie szanse urzeczywistnienia.

Przechodząc do rozważenia postulatu p. Milleranda należy stwierdzić, że lansowana przezeń idea posiada zupełnie zdeklarowane zabarwienie faszystowskie.

P. Millerand żąda zreformowania parlamentaryzmu przez wzmocnienie władzy wykonawczej w osobie prezydenta państwa i rządu.

Wiemy, jak takie „wzmocnienie" wygląda w praktyce. W teorji brzmi to zupełnie spokojnie i łagodnie, lecz w praktyce „reforma" taka prowadzi w krótkim czasie do samowładztwa i pociąga za sobą zduszenie demokracji.

Zaznaczamy, że dziś p. Millerand mówi stosunkowo spokojnym tonem.

P. Millerand bowiem liczy się zapewne z sukcesem prawicy w proponowany przez p. Maginot'a kampanji wyborczej, jaka miała by nastąpić pod hasłem: **Za czy przeciw podatkowi majątkowemu.**

Jeżeli prawica zwycięży w tej walce to nie wątpię, że p. Millerand znów się stanie zapalonym wielbicielem parlamentaryzmu, skoro system ten daje reakcji tak dobre wyniki... Jeżeli jednak prawica przegra tę kampanję, to p. Millerand i jego liga pójdzie całą siłą pary w kierunku dyktatury i rzuci się do walki o w stylu Mussolini — Prima de Rivera. władzę drogą zamachu faszystowskiego

Już na tem zgromadzeniu ligi milleranowskiej rozlegały się pod tym względem bardzo znamienne głosy.

Odnoszę z nich wrażenie, że prawica francuska zaczyna rozumieć, że powszechne prawo wyborcze i parlamentaryzm staje się dla niej grobem, do którego zwalić się musi. Próbuje więc ratować swój stan posiadania drogą gwałtu i łamania prawa.

Rozumiejąc, że ten sposób prowadzenia walki politycznej wymaga sprężystej organizacji militarnej, prawica zaczyna na serjo formować kadry zastępów zbrojnych. Mnożą się dziś one z zadziwiającą energją....

Postaram się przy innej sposobności naszkicować schemat organizacji kiełkującego faszyzmu francuskiego. **R. W.**

Nowy parlament egipski

uchwalił na swym pierwszym posiedzeniu votum nieufności dla rządu.

Londyn, 23 listopada

Z Kairu donoszą, że wczoraj odbyło się posiedzenie posłów i senatorów rozwiązanego w marcu parlamentu.

Zebrani, w liczbie 170 osób, ukonstytuowali nowy parlament, powierzając prezesurę Zaglul-paszy.

Nowokreowany parlament uchwalił dla obecnego rządu votum nieufności za złamanie konstytucji.

Rząd egipski, w obawie rozruchów. przedsięwziął szereg środków ostrożności. Z całej prowinjci ściągnięto oddziały wojska. Gmach parlamentu i mosty na Nilu obsadzone wojskiem. Ulice, prowadzące do gmachu parlamentu, zostały również obsadzone i zamknięte.

Uczestników nowego rządu nie aresztowano w obawie przed odwetem ze strony tego stronników.

PROCES STEIGERA.

(31-ty dzień rozpraw).

Komisarz policji stwierdza kategorycznie, że nie znalazł żadnych dowodów winy Steigera.

Policja wiedeńska oczyszcza podsądnego z zarzutów kontaktu z komunistami.

Lwów, 23 listopada 1925 r. **Specjalna służba telegraficzna i telefoniczna „II. Republiki".**

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący, w odpowiedzi na wnioski obrony, oświadczył, że trybunał nie mo że reagować na stanowisko prasy, a szczególnie jeśli chodzi o artykuły „Gazety Codziennej" i artykuły pana Tumena.

Prowokacje czarnej sotni.

SPRAWA TA ZAJEŁA SIE JUŻ PROKURATURA.

Przewodniczący stwierdza, że p. Tumen przyznał się wobec niego, że nie namawiał św. Loedlowej na korytarzu, a jedynie przyznał, że podczas przerw zaprosił św. Loedlową do siebie do mieszkania.

Przewodniczący upominał Tumena, iż podobny proceder nie może być więcej uprawiany.

Następnie dr. Landau zaznacza, że PROWOKACJA OBRONY I ŚWIADKÓW NIE USTAJE.

Kto wpływa na p. Malinę?

Szczególnie starają się oni prowokować św. Finela.

Dr. Landau stwierdza, że **przesłucha no dziś ponownie św. Finela w poli ji w charakterze obwinionego i robiono u niego szereg rewizji na polecenie nadprokuratora Maliny.**

Dr. Landau wnosi zapytanie w drodze urzędowej do p. Maliny, na jakie podstawie wydał polecenie, by u **człowieka, który się zgłasza na świadka, robiono rewizję, uważając go za obwinionego i dyskredytując go tym samym przed sądem.**

Dr. Landau twierdzi, że JEST KTOŚ KTO WPŁYWA NA P. MALINĘ ORAZ NA BIEG SPRAWY.

Dr. Landau wzywa przewodniczącego do zapytania w tym względzie Maliny.

Prokurator nie zgadza się na wniosek dra Landaua i dodaje, że prokuratura obraca się w sieci prowokacji i zasypana jest stosami anonimowych doniesień i listów, z których prokuratura robi wnioski urzędowe. Prokurator zapowiada przedłożenie listów anonimowych trybunałowi.

Nowi rzeczoznawcy wojskowi.

Następnie zaprasza przewodniczący dwuch znawców wojskowych przybyłych z Warszawy. Są to: major Lucjan Red i Marjan - Henryk Gross, którzy są fachowcami w dziedzinie chemji i pirotechniki.

Przewodniczący poucza obu znawców, żeby złożyli orzeczenie co do składu technicznego bomby, rzuconej na prezydenta Rzczplitej 5 września 1924 r., przyczem podkreśla, że inne znalezione materjały wybuchowe nie wchodzą w grę.

Przewodniczący oddaje znawcom wszystkie materjały i wzywa na salę świadka pirotechnika wojskowego Langiewicza, który pierwszy bodał w laboratorjum skład bomby. Langiewicz udziela znowu kompetentnych wyjaśnień

Przewodniczący odbiera następnie od obu oficerów przysięgę, poczem udziela im wyjaśnień odnośnie poprzednich orzeczeń Langiewicza.

Następnie przewodniczący wpływa na obu znawców, by w środę zjawili się w sądzie i złożyli swe orzeczenia.

Steiger nie był wywrotowcem.

Następnie zeznaje świadek nadkomisarz policji politycznej, Kazimierz Swakow, zaprzysiężony.

Przewodniczący: Czy posiada pan jakieś dane co do komunistycznych przekonań Steigera?

Świadek: Odnośnie do oskarżonego o zamach, NIE MAM ŻADNYCH DANYCH, ŻE BYŁ CZŁONKIEM JAKIEJŚ WYWROTOWEJ LUB TERORYSTYCZNEJ ORGANIZACJI. Nie mam żadnych powodów do przypuszczeń, mimo że prowadziłem w tym kierunku bardzo dokładne dochodzenia drogą poufnych wywiadów.

Świadek stwierdził natomiast, **że Steiger był człowiekiem akademji i gorącym sjonistą.**

Oficjalne dochodzenie prowadził Łukomski.

Świadek, jako komisarz policji politycznej, badał w wszelkich kierunkach poufnie i nie stwierdził jednak niczego, coby Steigera obciążało.

Przewodniczący: I wywiady doprowadziły do negatywnego rezultatu?

Świadek: Tak. Nie stwierdzono żadnych danych, by Steiger był człowiekiem partji wywrotowej, albo by stykał się z osobami, należącymi do takiej partji. —

Mieliśmy jednak doniesienie z policji politycznej z Gródka, oparte na zeznaniach Werholy, **że Steiger stykał się z Rakiem, który faktycznie należał do partji komunistycznej.**

To był jedyny moment świadczący, że Steiger miał jakiś kontakt z wywrotowcami.

Jednak dla ocenienia wiarogodności świadka Werholy, świadek podaje, że już przedtem mu raportował komisarz Jasienita z Grodku Jagielońskiego, że WERHOŁA MA „PATENT NA WARJATA".

Obliczony nonsens.

Dawniejsze doniesienie Werholy by **ły nonsensem, obliczonym na łatwowier ność powiatowej policji.** W związku z tem policji świadek komisarzowi Jasienicie, by Werholę usunął.

Na pytanie przewodniczącego, czy coś wie o stowarzyszeniu organizacji wojskowych ukraińskich, świadek zasłania się tajemnicami urzędowemi i po wołuje się na przedłożone sądowi w tym kierunku raporty.

Świadek stwierdza także, że Rak, który był przesułchany w sądzie i zeznał, że nie jest komunistą i Steigera nie zna, należał w 1924 roku do ukraińskiej partji socjal - demokratycznej.

Świadek konstatuje, że wprawdzie **związek ten jest już rozwiązany, lecz przedtem był legalny.**

Wogóle komuniści starają się legalne organizacje wziąć na lep swych celów, jak naprzykład „Bractwo kościelne".

Dr. Landau: — Czy Ida Orłowska należała do partji?

Świadek: — Nie.

Dr. Landau: — O ona także stanowczo zeznała, że Werhoła kłamie, skoro twierdzi, iż widział ją ze Steigerem.

Na pytanie dr. Landaua świadek stwierdza, że WERHOŁA POZOSTAJE NA USŁUGACH POLICJI.

Dr. Landau: — Czy istnieje jakakolwiek partyjna organizacja żydowska, któraby uznawała, lub głosiła coś wspólnego z terrorem?

Świadek: — Nie!

Świadek stwierdza, że **Charkiwa i Fidyka zna. Obecnie Fidyk znajduje się w Charkowie i jest kierownikiem bandy dywersyjnej.** Charkiw znany jest ze spół udziału w najściu na więzienie, celem zwolnienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Pasternakówna nie poznała.

Świadek wyjaśnia, że po zamachu raportował do Warszawy na podstawie relacji inspektora Sawickiego, który mówił, że PASTERNAKÓWNA, PRZESŁUCHANA W POLICJI, NIE POTRAFIŁA DAĆ DOKŁADNYCH DANYCH I NIE POZNAŁA STANOWCZO W STEIGERZE SPRAWCY.

Świadek twierdzi, że Charkiw był w dniu zamachu i po zamachu był we Lwowie, bo 15 września policja fotografowała go w biurze ekspozytury policji śledczej we Lwowie.

Aresztowano go, gdy rozdawał odezwy komunistyczne.

Pseudonim Olszańskiego.

Sprawę Olszańskiego także badano, ale świadek ma wrażenie, że OLSZAŃSKI WYSTĘPOWAŁ POD PSEUDONIMEM NOWODZYŁSKA.

Policja polityczna jeszcze przed zamachem otrzymała wiadomość o planowaniu tegoż zamachu, który miał być wykonany w Przemyślu, przez Olszańskiego.

Świadek stwierdza, że komendant ukraińskiej organizacji wojskowej Koralow przebywa obecnie w Berlinie i stamtąd wydaje rozkazy do miejscowych organizacji w Polsce.

Zamordowanie redaktora Twierdochliba stoi w związku z główną komendą w Berlinie. Świadek zna także doktora Izraela Waldmana, który wydawał swego czasu we Lwowie „Lemberger Zeitung", a który był w rządzie Petruszewicza reprezentantem sjonistów.

Świadek uważa dr. Waldemana za członka wtajemniczonego w stosunki rządu ukraińskego i za człowieka wiarogodnego.

Obrona przedstawiła onegdaj wniosek o przesłuchanie doktora Waldmana.

Wiktorja Loedl skłamała.

Następnie przewodniczący odczytuje pismo dyrekcji policji w Wiedniu, które jako akt urzędowy, przybyło dzisiaj do sądu.

Pismo to stwierdza, że ZEZNANIA WIKTORJI LOEDL SĄ NIEPRAWDZIWE I ZMYŚLONE.

Nieprawdą jest, by ktokolwiek z komendy policji wiedeńskiej przesłuchiwał kiedykolwiek Loedlową.

Również policja stwierdza, że **w sprawach komunistów wiedeńskich Steiger nie brał żadnego udziału i tam nie był znany.**

Pismo to wywarło olbrzymie wrażenie na obecnych.

Przewodniczący odczytuje następnie relacje, że **świadek ksiądz Bielecki jest chory.**

Świadek ten będzie przesłuchany w domu, dokąd uda się cały trybunał i sąd przysięgłych.

Komisarz Kajdan stylizował.

Następnie zeznaje świadek podkomisarz policji Leon Kajdan, zaprzysiężony.

Świadek opisuje dzień 5 września. Czekał około 3-ej na prezydenta, który miał przyjechać z Targów Wschodnich. Czekał tam wraz z Sawickim. Gdy mu doniesiono o zamachu przybiegł wraz z Sawickim do policji.

Tam już Łukomski przesłuchiwał Pasternakównę.

Sawicki począł również przesłuchi**wać Pasternakównę, która twierdziła, że widziała jak Steiger rzucał bombę.** Pokazywała ruch ręką, jaki miał uczynić.

Świadek twierdzi, że nie słyszał, by Pasternakówna mówiła:

— Broń Boże, czego nie widziałam, tego nie powiem.

Świadek wprawdzie sam nie widział, **opowiadał mu jednak Łukomski, że Luchenek miał zaatakować Pasternakównę** ale tego świadek ani nie widział, ani nie słyszał.

Świadek przyznaje, że PIERWSZY PROTOKUŁ Z PASTERNAKÓWNA STYLIZOWAŁ, UŻYWAJĄC WŁASNYCH SŁÓW.

Ponadto był obecny przy przesłuchaniu Pasternakówny przez inspektora Swolkiena.

Przewodniczący przedstawia świadkowi niektóre zeznania innych świadków, obciążające go.

Świadek zaprzecza wszystkiemu.

Po krótkich pytaniach prokuratury i obrony odroczono rozprawy do jutra 9 rano.

Jutro w dalszym ciągu zeznaje komisarz Kajdan.

Jutro na początku rozpraw przesłuchany będzie w charakterze świadka Wilhelm Binel, który twierdzi kategorycznie, że WIDZIAŁ PO ZAMACHU 3 SPRAWCÓW, PRZEBIERAJĄCYCH SIĘ W INNE PŁASZCZE.

Zeznania tego świadka oczekiwane są z wielkiem napięciem.

Kasa chorych wymówiła felczerom.

W ostatnich dniach wielu felczerów, zatrudnionych w kasie chorych otrzymało pisma z zarządu kasy chorych z zawiadomieniem, że ze względu na ciężkie położenie finansowe kasy zarząd zmuszony jest

zredukować do minimum pracę we wszystkich działach lecznictwa.

Ponieważ redukcja ta dotknęła większą ilość felczerów, zwołano specjalne posiedzenie klasowego związku felczerów, w celu zastanowienia się nad sytuacją.

Po zreferowaniu sprawy przez prezesa związku Pajęckiego, wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, podczas której ostro występowano przeciwko zarządowi kasy chorych.

Stwierdzono, że wobec nawet największego kryzysy finansowego

nie mogą być zaprowadzone oszczędności kosztem zdrowia ubezpieczonych,

Po dłuższej ożywionej dyskusji ustalono, że w dniu dzisiejszym uda się delegacja związku do przewodniczącego kasy chorych p. Kałużyńskiego, złoży protest przeciwko redukcji i domagać się będzie reasumpcji uchwały. (b)

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD **24** WTOREK

Dziś: Jana od Krzyża
Jutro Katarzyny

Wschód słońca o g. 6.49
Zachód o g. 3.60
Wsch. księżyca o g. 11.17
Zachód o g. 7.59
Długość dnia 7.30
Ubyło dnia g. 7.08.

Pos. Ziemięcki

przybywa do Łodzi i od będzie tu szereg konferencji.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, nowomianowany minister pracy i opieki społecznej p. Bronisław Ziemęcki, postanowił w najbliższych dniach przyjechać do Łodzi. w celu zapoznania się na miejscu z kryzysem w przemyśle i bezrobociem.

Po przyjeździe p. ministra odbędzie się cały szereg konferencji z przedstawicielami związków zawodowych i ustalony zostanie plan rządowy co do przeciw działania bezrobociu. (b)

Dziś stawić się winni rezerwiści roczników 1897, 1896, 1901.

Dziś, we wtorek, dnia 24 listopada do komisji pierwszej przy ul. Konstantynowskiej nr. 64 (koszary 31 p. S. K.), winni stawić się do zebrań kontrolnych punktualnie o godz. 8-ej zrana szeregowi rezerwiści

ROCZNIKA 1897

o nazwiskach na litery **D i E.**

Do komisji drugiej przy ul. Konstantynowskiej nr. 81 (koszary baonu sanitarnego), winni stawić się do zebrań kontrolnych dziś, dnia 24 listopada punktualnie o godz. 8-ej zrana szeregowi rezerwiści

ROCZNIKA 1896

o nazwiskach na litery od**Br** do **Bz.**

Do komisji trzeciej przy ul. Wólczańskiej 223 (sala parterowa), winni stawić się do zebrań kontrolnych dziś, dnia 24 listopada punktualnie o godz. 8-ej zrana szeregowi rezerwiści

ROCZNIKA 1901

o nazwiskach na litery od **Sr** do **Sz.**

Rejestracja rocznika 1907

Dziś, we wtorek, dnia 24 listopada do komisji przy ul. Traugutta 10, winni stawić mężczyźni. urodzeni

W ROKU 1907

o nazwiskach na litery **H** (do końca) **I** i **J.**

Komisja czynna jest od 8 zrana do 3 po południu.

Dość gawędziarstwa i wałkowania!

:o:

Zakupić żywność i podzielić

można bez obrzydliwego ględzenia i biurokratycznej formalistyki.

Nie należy działać tylko pod presją chwili i okoliczności!

W swoim czasie władze centralne, pod pływem wieści z Łodzi, telegraficz nie przekazały naszemu miastu 260 tysięcy złotych na zapomogi dla bezrobotnych.

Sposób przekazania gotówki zdawał by się wskazywać, że sprawa jest paląca, że należy ją załatwić bez chwili zwłoki. Tymczasem jesteśmy świadkami smutnego widowiska.

Podział dostarczonych funduszów stał się przedmiotem obrzydliwego ględzenia na niezliczonych konferencjach i naradach, zeszedł na manowce biurokratyczne, na których musi ugrzęznąć i zatonąć w ruchomych piaskach formalistyki.

Onegdaj odbyła się w magistracie konferencj a.

Wczoraj magistrat zwróci się do p. wojewody Darowskiego.

Dzisiaj p. wojewoda odbędzie konferencję z magistratem.

Jutro przedstawiciele magistratu wyjjadą do Warszawy.

Pojutrze przedstawiciele magistratu odbędą konferencję w Warszawie.

W piątek przedstawiciele magistratu powrócą do Łodzi.

W sobotę... pracuje się tylko do południa.

W poniedziałek władze warszawskie wystosują dodatkowe zapytania do województwa.

We wtorek województwo zawiadomi o tem magistrat.

We środę magistrat odbędzie konferencję.

We czwartek przedstawiciele magistratu powiadomią województwo o wynikach odbytej konferencji.

W piątek województwo zwoła konferencję z udziałem przedstawicieli magistratu.

W sobotę......

Panowie, od których załatwienie tej sprawy zależy, zlitujcie się i róbcie koniec!

Przecież zagadnienie jest całkiem proste i z pomocą telefonów można ie załatwić w 12 godzin!

A z drugiej strony niema bardziej szkodliwej metody, niż podsuwanie myśli, że

wszystko, co się robi, robi się jedynie pod presją chwili,

a nie w wyniku logicznego i sprawiedliwego rozumowania i trafnej oceny sytuacji.

Czynami ojców miasta i narodu winien kierować nie doraźny strach, a obliczona na dalszą metę troska o zachowanie równowagi społecznej i spokoju.

Największym wrogiem takiej rozważnej troski jest brak sprężystości, marazm organizacyjno - wykonawczy,

chorobliwa gadatliwość i rozciaganie ad absurdum rzeczy

których skondensowana, elementarna forma jest najjaśniejsza i najłatwiejszą do wykonania.

Traktowanie tak doniosłej sprawy, jak zaspakajanie elementarnych potrzeb bezrobotnych, sposobem „urzędowego załatwiania kawałków" jest śmieszne i ze społecznego punktu widzenia szkodliwe.

Jeśli ma być **rozdawana żywność**, to trzeba te **artykuły żywnościowe zakupić i rozdać!**

Aparat rozdzielczy istnieje przecież jeszcze z czasów wojny i okupacji.

Tylko odrobina dobrej woli i sprężystości, a cała sprawa da się rozwikłać szybko i pomyślnie, ku powszechnemu zadowoleniu.

Są kwestje, przy których nietylko można, ale trzeba zrezygnować z ulubionego gawędziarstwa i wałkowania konferencyjnego.

Szybka decyzja i następujący tuż po niej czyn stanowią jedyne słuszne i zdrowe wyjście! **Na nie czekamy!** Civis.

Płatnicy podatków komunalnych

będą mogli obejrzeć miejski preliminarz budżetowy.

Przysługuje im również prawo czynienia spostrzeżeń i uwag.

Na posiedzeniu, odbytem w dniu 20 listopada r. b., magistrat przystąpił do rozpatrzenia zamierzeń skarbowych zarządu m. Łodzi na rok administracyjny.

Po wysłuchaniu expose p. wiceprezydenta W. Groszkowskiego i przeprowadzeniu generalnej dyskusji, przystąpiono do drugiego czytania preliminarzy: wydziału podatkowego, prezydjalnego, statystycznego, urzędu stanu cywilnego, urzędu zasiłkowego dla bezrobotnych oraz wydziału przedsiębiorstw miejskich.

Czytanie powyższych budżetów zostało zakończone na specjalnem posiedzeniu, odbytem w sobotę, dnia 21 listopada. W dniu dzisiejszym odbędzie się trzecie posiedzenie budżetowe, na którem rozpatrywane będą budżety wydziału oświaty i kultury, opieki społecznej oraz budownictwa.

Następne posiedzenie magistratu nad budżetem odbędzie się już jutro, tak że **prace nad całym budżetem zakończone zostaną w bieżącym tygodniu.**

W przyszłym zaś tygodniu — zgodnie z art. 2 rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1924 roku (Dz. Ustaw z dnia 21 czerwca 1924 r. nr. 51) i stosownie do par. 10 rozporządzenia (Dz. Ustaw z dnia 23 września 1924 r. nr. 82) **projekt preliminarza budżetowego na rok 1926 zarządu m. Łodzi zostanie wyłożony do publicznej wiadomości, na przeciąg 7 dni, gdzie będzie mógł być przeglądany przez płatników danin komunalnych, celem wnoszenia spostrzeżeń i uwag.** Po tym terminie preliminarz budżetowy przesłany będzie do zatwierdzenia radzie miejskiej.

Żeromski — poeta i społecznik.

Złowieszczym dla Polski jest — listopad. W tym miesiącu zmarł Mickiewicz, Wyspiański i Żeromski.

Trzy płonące żagwie miłości narodowej zgasły na wieki u schyłku jesieni.

Smutną jest twórczość Żeromskiego, beznadziejnie smutną jak ta jesień która wieszcza wczoraj do grobu złożyła.

Największy mistrz słowa polskiego, nieustraszony rycerz ideału. wierny ojczyźnie. jak Branghen Izoldzie, dziesiątki lat walił oszczepami prawdy — gorzkiej, przykrej. bolesnej prawdy — w samo serce Polski.

Mimo liryzmu, który przebijał z całej jego twórczości jest par excellence społecznikiem od pierwszego, przed trzydziestu laty wydanego. zbioru opowiadań („Rozdziobią nas kruki, wrony") aż do „Przedwiośnia".

Żeromski ma w sobie dużo z romantyzmu i coś z pozytywizmu, ale nic z tego pozytywizmu, który zalecał bogaty ożenek, handel perkalikami i wyrzeczenie się zbrojnego czynu. albo pozytywizmu. któryby grzebał wszelkie marzenia wizyjność, uniesienia, każdy odcień idealizmu...

Był to pozytywizm. dążący (mówiąc słowami Augusta Comte'a) do „organizowania, nie do burzenia", oczywiście w innem znaczeniu, niż tego chciał chłodny trzeźwy, praktyczny filozof francuski.

Żeromski pragnął organizować społeczeństwo do „walki z szatanem" t. j. z nieprzebranym rojem wad. które bez sarkazmu Wyspiańskiego, ale z równą mocą piętnował. Zawsze jednak „gryzł sercem" w którem gorzało pragnienie szczęścia, nowego życia, nowego człowieka, nowego Bytu!

Żółkiewski, Sułkowski, nawrócony Walgierz, Cedro, Olbromscy, Judym, Nienaski. Przełęcki i t. d. i t. d. — oto wyżyny, ku którym pragnąłby wydźwignąć społeczeństwo.

Na razie jednak wybitne jednostki walczą z całem społeczeństwem, choć dla społeczeństwa poświęcają swe szczęście osobiste bez resztek. Wzniosłość usiłowania wszystkich bohaterów Żeromskiego, niepoprawnych marzycieli od pierwszego powstańca (Szymona Winrycha) do ostatniego (Seweryna Baryki) rozbijają się o twardy mur ohydnej rzeczywistości. Tą nadzieja usunięcia zła, nędzy i chorób pozostanie „szklanym domem"...

Bystrem okiem obserwuje wady społeczne, wpuszcza sondę w ropiące rany i **budzi** głosem wieszcza i apostoła **ducha narodowego,** uśpionego w czasie niewoli i dziś, po wskrzeszeniu Polski.

Na wszystkie zagadnienia społeczne patrzy z punktu widzenia prawdziwego demokraty. Inde ira reakcji. która nie przebierała w atakach na genjalnego pisarza.

A Zych-Katerla-Żeromski już w czasach gimnazjalnych spiskował dla Sprawy.

Ileż on z siebie daje, gdy przed oczami naszemi rozsnuwa swych bohaterów, krwawiących się rozpaczliwie w niewoli? Gdy maluje pendzlem arcymistrza wielkie ich porywy i poświęcenie, ból, miotanie się i szamotanie powstańców i pogrobowców 63 roku? Gdy ujawnia mocarne zmaganie się młodzieży polskiej z kolosem rosyjskim u progu XX wieku na tle znikczemnienia ogromnej części społeczeństwa? Gdy rani nam duszę rozpasanemi scenami z wielkiej wojny? Gdy upaja się zbawiennym wpływem cierpienia? Gdy w „Przedwiośniu" i dwu dramatach odsłania nagą rzeczywistość bolszewickiego piekła ?

Żeromski, mimo żaru swego miłującego serca umie podłość nienawidzieć. Może jednak słowami Konrada z „Wyzwolenia" powiedzieć: „Jestem z mojej nienawiści dumny".

Nie nienawiść jednak, ale głęboka miłość narodu jest podstawowym tonem tego działalności poetyckiej i publicystycznej.

Żyłka publicystyczna urodzonego poety-społecznika wkrada się do niejednego dzieła. Dotyczy to szczególnie jego walki o Wisłę i Bałtyk, zarysowującej się już zlekka w „Urodzie życia" a całkiem zdecydowanie w poświeconej temu zagadnieniu utworach. przepojonych pierwiastkami publicystycznemi („Wiatr od morza", „Wisła" i „Miedzymorze"). Seweryn Baryka wyczarował nad polskim morzem swój rewolucyjny wynalazek „Szklanych domów", ale w „Przedwiośniu" jest jeno czysta, nadobłoczna poezja, którą Żeromski przesycić potrafi każdą realistyczną scenę.

Ten niestrudzony oracz na niwie społecznej, arcykapłan polskiej świątnicy literatury do ostatniej chwili życia niezmużenie pracował nad przebudową i udostępnieniem duszy polskiej.

Łącząc poezję przeszłości i teraźniejszości w jedną syntezę (podobnie jak Wyspiański), nie wychodził z kręgu aktualności. Aktualnym był nietylko wtedy gdy „polskie plemię popadło między dwa młyńskie koła zagłady" (Rosję i Niemcy) w okresie walk o niezawisłość, ale przedewszystkiem w ostatniej fazie swej twórczości, której kulminacyjnym, najwyższym punktem jest „Przedwiośnie".

Jego społeczny instynkt tak wszędzie mocny, w „Przedwiośniu" jest może najsilniejszym.

Zrealizował słowa Romana Manna: ... „trzeba umrzeć dla siebie, aby stać się skończonym twórcą dla świata".

Żeromski dawno umarł dla siebie, od zarania swej walki piórem o prawdziwy narodowy ideał. ale nigdzie ta bezosobowość i potęga twórcza nie znalazły tak dosadnego wyrazu jak w „Przedwiośniu", tym bólem i cierpieniem nabrzmiałym obrazie dzisiejszej Polski.

Nieubłagana śmierć zmusiła Żeromskiego do milczenia.

Umarł pisarz o najwyższej sile natchnienia, o wspaniałym harcie i blasku duszy duchowy wódz narodu — nieśmiertelnemi jednak pozostaną dzieła tego niezłomnego rycerza Sprawy!

Dr. W. Fallek.

Hallo! Pijcie kakao Van-Houtena.

Londyn, w listopadzie.

Stolicę Anglji nawiedziła ostatnio nowoczesna, straszna plaga, która, gdy osiągnie szczyt rozwoju, napewno okaże się stokroć gorszą, niż dziesięć plag egipskich i niewątpliwie przyprawi wszystkich abonentów telefonicznych o zupełny rozstrój umysłowy.

W wynalazczym instytucie kupieckim angielskiego businessmana'a zrodził się koncept wyzyskania telefonu dla celów ogłoszeniowych, ponieważ zwykła reklama w dziennikach i zapomocą naogół nieciekawych plakatów już im nie wystarcza.

Mister A. czeka przy telefonie na połączenie z Brukselą.

— Za 10 minut będzie Bruksela!

Aparat dzwoni.

— Czy mogę położyć panu w mieszkaniu na 10 próbnych dni moje perskie dywany?

— Czy pozwoli pan przesłać sobie tytułem próby produkty mojej parowej wędliniarni?

— Czy Vacuum Cleaning Company może bezpłatnie okurzyć i sprzątnąć pańskie mieszkanie?

— Do djabła z wami! Nie! Wolę umrzeć w gnoju!

Dzięki Bogu, cały szereg pań już złożył skargę w biurze telefonów.

Panie te podkreślają w swych skargach „nieznośne wtrącanie się do ich prywatnego życia" i podkreślają, że telefon w domu winien służyć na użytek prywatny, a nie publiczny. Ale biuro telefonów oświadczyło, że aparat może być odebrany jego posiadaczowi tylko wówczas, gdy posługuje on się nim dla rozmaitych niewłaściwości, za które nie można przecież uważać ofert pracowitych kupców, pełnych grzeczności i uniżenia.

Wobec tego publiczność londyńska musi się poddać. Albo będzie wysłuchiwała cierpliwie telefonicznych ofert, albo zrezygnuje z aparatów telefonicznych!

E. S.

NA „ZIELONEJ GRANICY"

zostali aresztowani dwaj działacze komunistyczni.

Sekretarz „Ispołkomu" przyrzekł im wysokie stanowiska w Rosji, Francji lub Niemczech.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał Tobolskiego na 4 lata, a Siweckiego na 2 lata ciężkiego więzienia.

Było to w Równem, dnia 6 marca roku bieżącego.

W domu noclegowym przy ul. Kolejowej nr. 16 zamieszkiwał niejaki Władysław Białosiewicz.

Późnym wieczorem usłyszał on przez drzwi rozmowę dwuch osobników, którzy naradzili się nad sposobem przedostania się do Rosji sowieckiej.

Jak się następnie okazało, osobnikami tymi byli Bolesław Tobolski i Henryk Siwecki.

Białosiewicz, podejrzewając, że poza samem przejściem granicy, mają oni gorsze i przytym szkodliwe dla państwa zamiary, postanowił wyśledzić przyczynę ich niezwykłej chęci przedostanie się do Rosji.

W tym celu zawarł z nimi znajomość i w toku rozmowy oświadczył im, że trudni się zawodowo przeprowadzeniem ludzi przez „zieloną granicę", którą zna doskonale.

Tobolskiemu i Siweckiemu było to goromnie na rękę, to też, uradowani, prosili Białosiewicza, by ich przeszmuglował, obiecując za to sowitą nagrodę.

B. pozornie zgodził się na to i wyznaczył wymarsz na następny dzień.

W międzyczasie zawiadomił on o wszystkiem ekspozyturę policji politycznej, skąd wydelegowany został funkcjonarjusz Jan Matczak celem śledzenia i ewentualnego aresztowania obu osobników.

Nazajutrz Tobolski i Siwecki o godz. 2-ej po południu wyruszyli wraz ze swym domniemanym przewodnikiem w kierunku Korca, leżącego nad granica sowiecką.

Za rogatką miasta Równego przyłączył się do tej grupki wywiadowca Matczak, podając się również za uciekiniera z Polski.

W rozmowie, jaka toczyła się po drodze, Tobolski i Siwecki żalili się, że w Polsce życie jest ciężkie, że

nie mogą znieść panujących tutaj rządów burżuazyjnych,

wobec czego chcą jaknajrychlej przedostać się do Rosji.

Zwierzyli się oni dalej, że pochodzą z Łodzi, gdzie jeden z nich był kancelistą, drugi zaś tkaczem, i że obaj należą do jaczejki komunistycznej.

Również mówili oni, że Tobolski karany był czteroletniem więzieniem, które odbył w Piotrkowie.

Jako główny powód swej ucieczki podali oni, iż jako komuniści ciągle ścigani są przez policję i że ostatnio otrzymali oni

wezwanie od sekretarza „Ispołkomu" w Moskwie,

który jednocześnie przyrzekał im poważne stanowiska w Rosji, Francji lub Niemczech.

Tobolski i Siwecki usiłowali już kilkakrotnie przekroczyć granicę pod Baranowiczami, lecz im się to nie udawało.

Jako zadatek za przeprowadzenie przez granicę dali oni Białosiewiczowi złoty pierścionek z turkusem, a po przejściu zobowiązali się dopłacić 30 złotych

Obaj emigranci mieli ze sobą dużo materjału informacyjnego, a zwłaszcza gazety, w których między wierszami sprytnie porobione były rozmaite notatki, zdradzające ich antypaństwową działalność.

Wywiadowca Matczak wraz zrzekomym przemytnikiem

doprowadził obydwu do posterunku policyjnego w Antopolu,

gdzie kom. J. Kącki aresztował ich.

Przy rewizji znaleziono u Tobolskiego kartkę z napisem::

„Matros Okręt" i drugą kartkę „Milatyn, Michałkowo ceg."

Milatyn i Michałkowo są to cegielnie znajdujące się nad samą granicą sowiecką.

Z dalszego dochodzenia policyjnego wynikało, że po odbyciu kary, którą zmniejszona została do 2 lat, w więzieniu piotrkowskiem, Tobolski począł działać na terenie łódzkim w K. P. R. P., pełniąc funkcję kierownika dzielnicy staromiejskiej.

Ostatnio był tylko członkiem KPRP i wraz z Siweckim — pseudonim „Heniek", z którym jako z człowiekiem inteligentnym miał być wysłany do Rosji na kurs agitatorów, na co otrzymali od partji pieniądze.

Fakt ten ustalił przodownik pol. politycznej Kwiatkowski. przytem jeszcze zaznaczył, że słowa wypisane na kartkach służą, jako hasło na granicy sowieckiej.

St. posterunkowy Bolesław Szałkowski znał Siweckiego.

Poznał go w Warszawie w związku tytuniowym, dokąd przybył z komunistą Kaliszewskim, odsiadującym obecnie karę za działalność wywrotową.

Siwecki i Kaliszewski przyjechali wówczas z Łodzi i zamieszkali w niejakiej Podmiesińskiej na placu Kazimierza Wielkiego nr. 10. Mieszkanie to było siedzibą członków K. P. R. P.

Dalej Szałkowski stwierdził, że Siwecki był wybitnym działaczem komu-

nistycznym na terenie Łodzi

i jako późniejsy kierownik dzielnicy Górnej utrzymywał stały kontakt z niedawno skazanym prz eztutejszy sąd okręgowy: Jonasem Tenenbaumem.

Przeciwko Tobolskiemu było również wiele poważnych zarzutów, które niezbicie stwierdziły jego szkodliwą dla państwa działalność.

Sprawa ta rozpatrywana była wczoraj przez łódzki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego, w asystencji sędziów Wilkowskiego i Brauna. —

Pomimo nieprzyznawanie się do winy obu oskarżonych,

świadkowie udowodnili całkowicie ich winę,

wobec czego po mowie prokuratora i obrońcy p. mec. Breitera z Warszawy, **sąd wydał wyrok, mocą którego 33-letni Tobolski skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia, a 24-letni Siwecki na 2 lata ciężkiego więzienia, obydwaj z pozbawieniem praw stanu.**

Gas.

Ulgowe paszporty zagraniczne

będą wydawane osobom, wyjeżdżających w sprawach handlowych.

W związku z nadesłanym wnioskiem związku izb przemysłowo - handlowych Rzeczypospolitej polskiej do ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie zaprowadzenia ulgowych paszportów zagranicznych dla kupców zainteresowanych w handlu zagranicznym, ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, iż wniosek ten został przyjęty życzliwie i w najbliższym czasie stanie się przedmiotem uzgodnienia z innymi resortami.

PRAWO I ŻYCIE.

Za zniesławienie w druku.

W ubiegłym tygodniu stanął przed sądem okręgowym w Łodzi dr. Edmund Weissberg, oskarżony przez p. Stanisława Reichera o zniesławienie w druku i przez jego pełnomocnika adwokata Alfreda Frydego o obrazę w druku.

Sąd pod przewodnictwem p. prezesa Kamieńskiego wydał wyrok stazujący dr. Weissberga na 7 dni bezwzględnego aresztu i 100 złotych grzywny.

Chciał prowadzić auto

którym miał jechać gen. Rozwadowski.

Awanturował się tak długo, aż dostał 1 i pół roku paki

Oddany pod obserwację psychjatrów plutonowy Sienkiewicz, po powrocie ze szpitala stanął przed sądem, gdyż lekarze orzekli, iż nie jest on kompletnym warjatem, a nienormalnym bywa jedynie po zażyciu różnych narkotyków, gdyż wówczas zgrzyta zębami, zaciska pięści i gotów jest do każdej zbrodni.

Większą awanturę urządził on, gdy nie pozwolono mu prowadzić auta, którym miał jechać generał Rozwadowski, wówczas targnął się na przełożonego i z trudnością osadzono go w areszcie.

Pewnego dnia rozebrał się do naga, porwał karabin i wobec żołnierzy groził oficerom.

Prokurator porucznik Tustanowski, powołując się na orzeczenie świadków, domagał się dla podsądnego surowej kary, czemu znów sprzeciwiał się obrońca porucznik Brycki.

Sąd skazał Sienkiewicza na półtora roku więzienia i degradację. (b)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 23 b. m.

B. P.

Beno Brauner

przeżywszy lat 25.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś we wtorek dnia 24 listopada o godz. 2 z domu przedpogrzebowego.

Stroskana

RODZINA.

Firma „Stüldt“ w Łodzi

uzyskała nadzór sądowy na przeciąg 3-ch miesięcy.

Duże wrażenie w sferach handlowo-przemysłowych wywołała wiadomość o zgłoszeniu podania o nadzór przez firmę **Stüldt, farbiarnię, istniejącą od r. 1879 i znaną ze swej solidności, cenioną i wzbudzającą zaufanie przez długi szereg dziesiątków lat nietylko w kraju, ale i za granicą.**

Poza utartą i stereotypową wzmianką o rekwizycjach niemieckich i stratach wojennych firma przytacza, że w r. 1919 doznała niepowetowanej szkody z powodu pożaru, który strawił dwupiętrowy budynek fabryczny. Mimo asekuracji suma podniesiona w tow. ubezpieczeniowem naskutek spadku marki okazała się nikłą i bynajmniej nie stanowiła realnego odszkodowania za poniesione wskutek ognia straty.

Następnie firma przytacza cały szereg argumentów, które są wymowną ilustracją dzisiejszych stosunków i smutnego stanu rzeczy, argumentów świadczących, że dzisiejszy kryzys i załamanie się gospodarcze zatacza coraz szersze kręgi uderzając rozhukaną falą w najtrwalsze mury twierdz wytwórczych, które potrafiły się oprzeć wojennej nawale i związanym z nią przeciwnościom.

Firma zaznacza, że za farbowanie towarów otrzymuje zapłatę w 2—3 miesięcznych wekslach, co w związku z 30 procentowym spadkiem kursu złotego przyczynia jej ogromne straty. Zmuszona przeto była weksle otrzymane od klijentów dyskontować po wysokiej stopie i w ten sposób w ciągu 10 miesięcy zapłaciła tytułem procentów dyskontowych 122,829 zł., co stanowi horrendalną sumę nawet dla tak zamożnej firmy.

Nadto firma zapłaciła w ciągu 1 i pół roku 65 tys. zł. podatków, przez co wyzbyła się pokaźnych soków żywotnych, będąc zmuszona uszczuplić swój kapitał obrotowy.

Bilans na dzień 1 listopada wykazuje nadwyżkę aktywów nad pasywami w sumie 718,902 zł., a nawet po odtrąceniu z sumy bilansowej w aktywach 807,096 zł. na nieruchomości i ruchomości (maszyny) zaś w pasywach 850,952 zł. na dług hipoteczny i kapitał właściciela firmy aktywa jednak przewyższają pasywa.

Następnie firma zaznacza, że należności jej są zupełnie pewne, gdyż na towarach oddanych do farbowania ma już retentionis.

Pozycja wierzycieli wykazuje sumę 108 tys. zł., akcepty — 181 tys. zł., nadto bank spółek niemieckich wziął od wspomnianej firmy w zastaw barwniki, aby umożliwić jej przetrwanie krytycznego czasu, jednak wobec braku płynnego materjału gotówkowego zmuszony był odmówić dalszych kredytów dyskontowych.

Fabryka zatrudnia 112 robotników.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Daliga postanowił **zarządzić nadzór na przeciąg 3 miesięcy, przyczem nadzorcą mianował p. Oswalda Herberga, sędzią kontrolującym sędziego handlowego Józefa Kona.** H.

Firma „L. Brodacz“ w Zgierzu

uzyskała nadzór sądowy na przeciąg 1 miesiąca.

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał podanie firmy „L. Brodacz w Zgierzu“ o zarządzenie nad nią nadzoru sądowego.

Podanie swojej motywuje firma tem, że od roku 1900 prowadzi tkalnię, przędzalnię i apreturę, zatrudniające 300 robotników, obecnie natomiast wskutek długotrwałego kryzysu nie jest wstanie uiścić się ze swych zobowiązań i znajduje się pod groźbą postawienia jej w stan upadłości, aczkolwiek nadwyżka aktywów nad pasywami wynosi 477,653 zł.

Do r. 1914 tj. do wybuchu wojny firma powyższa przedstawiała zasobne przedsiębiorstwo, od tego jednak czasu rozpoczynają się niepowodzenia i następuje okres dotkliwych dla firmy strat, a więc znaczne szkody z powodu rekwizycji okupantów niemieckich oraz strata 1 miljona rubli jako skutek przewrotu rewolucyjnego w Rosji.

Od roku 1918 firma „L. Brodacz“ pracuje na zamówienia min. spr. wojskowych, co jest przyczyną dalszych strat, ponieważ ceny były ustalone w markach polskich, natomiast regulowanie rachunków przewlekało się niejednokrotnie. Gwałtowny spadek marki polskiej w owym okresie czynił zyski firmy iluzorycznemi.

Ostatni okres przesilenia postabilizacyjnego, spadek złotego, dotkliwy zastój szczególnie w branży wełnianej i ciążące na firmie znaczne zobowiązania wekslowe w dolarach i funtach angielskich zmusiły ją o wystąpienie do sądu z żądaniem zarządzenia nadzoru, co umożliwi firmie porozumienie z wierzycielami i zdobycie odpowiednich zasobów na uregulowanie najpilniejszych zobowiązań.

Bilans firmy przedstawia się w sposób następujący.

Po stracie aktywów:

Budynki i maszyny (płg. szacunku towarzystwa asekuracyjnego) dol. 185,014 po 5.20	962,072 zł.
dług towarzystwa i hypoteka	80,000 „
wełna i przędza	65,000 „
barwniki, chemikalja i art. techniczne	26,000 „
towary gotowe i surowe	120,000 „
towary gotowe i surowe pod zastaw	140,725 „
papiery wartościowe	5,000 „
samochody, wozy i inwentarz	15,000 „
dłużnicy	45,000 „
co łącznie wynosi	1,298,797 zł.

Po stracie pasywów:

Wierzyciele	613,544 zł.
Elektrownia w Zgierzu	8,600 „
Różne długi otwarte	20,000 „
Zaległe podatki	40,000 „
Kasa chorych	6,500 „
Wierzyciele (zastawione towary)	97,100 „
Akcepty w złotych	36,000 „
Nadwyżka aktywów	477,653 „

Z wierzycieli zagranicznych na poważniejsze kwoty opiewają konta: Contrale Lainiere d'Exportation, Paryż, Clay Ferns i Co., Bradford, Joseph Dern, fils, Verviers, G. i C. Kreglinger, Antwerpja, Bracia Knoop w Bremie, Th. Ambler i Sons Wackefield i cały szereg innych.

Sąd pod przewodnictwem sędziego okręgowego Daliga w asystencji sędziów handlowych Arleta i Józefa Kona, sekretarzował apl. sąd. Kalecki, postanowił **zarządzić nadzór nad firmą „L. Brodacz“ celem uniknięcia upadłości na przeciąg 1 miesiąca.**

Nadzorcą mianowany został p. Juljusz Goldberg, sędzią kontrolującym został sędzia handlowy Dawid Fuks. H.



TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski daje dziś uroczyste przedstawienie dla uczczenia pamięci świeżo zgasłego wielkiego pisarza i obywatela Stefana Żeromskiego. Dana będzie po raz 16-ty znakomita komedja wtórcy „Popiołów“ „Uciekła mi przepióreczka“ w wybornej interpretacji Jadwigi Gzylewskiej, Alfreda Szymańskiego i Jerzego Woskowskiego w rolach naczelnych. Przedstawienie „Przepióreczki“ poprzedzone będzie stosownem przemówieniem prezesa syndykatu dziennikarzy łódzkich redaktora Czesława Gumkowskiego.

W piątek 9 premjera sezonu. Będzie nią komedja J. A. Kisielewskiego p. t. „W sieci“ z udziałem artystów warszawskich, pp. Marji Modzelewskiej i Janusza Warneckiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek dnia 24 b. m., o godz. 8.15 wiecz. po cenach do połowy zniżonych od 50 gr. do 1.50 — barwna i pełna humoru krotochwila ze śpiewami „Ułani Księcia Józefa“ w opracowaniu Mazura.

W przygotowaniu wesoła krotochwila Bissona „Kontroler wagonów sypialnych“.

Jutro, t. j. w środę, dnia 25-go b. m. po cenach zniżonych do połowy od 50 gr. do 1.50 — „Ułani Księcia Józefa“.

W czwartek, dnia 26-go b. m. ceny również zniżone. — Kasa czynna codziennie od 12—3 i 5—10 wiecz.

TEATR „SCALA“

Dziś we wtorek, 24 b. m. godz. 8,30 wiecz. po raz ostatni efektowna sztuka ludowa A. Goldfadena „Czarownica“ ze śpiewami, ilustracją muzyczną i baletem

Jutro po raz ostatni w tym sezonie po cenach zniżonych „Współczesne dziewczęta“ oraz „Na ulicy Aleksandryjskiej“ komedja życia łódzkiego ze śpiewami i tańcami.

NAUCZYCIELSTWO W HOŁDZIE ŻEROMSKIEMU.

Na zebraniu zarządów okręgu i oddziału związku zaw. nauczycielstwa polskich szkół średnich w Łodzi w dniu 22 listopada r. b., postanowiono urządzić uroczystą akademję ku czci poety „Ludzi Bezdomnych“, nestora pisarzów Polski współczesnej i wychowawcy pokoleń Narodu — ś. p. Stefana Żeromskiego, wyznaczając termin akademji na dzień 5—10 grudnia r. b.

ODCZYT PROF. WŁ. GACKIEGO.

Zapowiedziany odczyt prof. Władysława Gackiego na temat „Pod pręgierzem satyry“, „Wesele“ St. Wyspiańskiego i „Uciekła mi przepiureczka w proso“ St. Żeromskiego odbędzie się dn. 4.12 o godz. 8 i pół wiecz. w sali Filharmonji



Dyrekcja miejskiej galerji sztuki, chcąc przyczynić się do pogłębienia poznania twórczości ś. p. Stefana Żeromskiego, urządza w najbliższą niedzielę odczyt profesora B. Cypsa, zaś dnia 3-go grudnia r. b. — odczyt znakomitego krytyka Jana Lorentowicza „O Przedwiośniu“, który nie mógł się odbyć z powodu choroby prelegenta.

W bieżący czwartek, dnia 26 b. m. odbedzie się odczyt Juljusza Kaden-Bandrowskiego p. t „Dlaczego piszę dla dzieci“. Prelegent powrócił obecnie z Górneg Śląska, gdzie w celu poznania życia robotniczego, pracował w kopalniach.

ILUSTR. REPUBLIKA. Łódź 24 listop. 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 24 listop. 1925

Istnienie kinematografów zagrożone!

Jedyną drogą do ocalenia przedsiębiorstw kinematograficznych jest obniżenie podatku widowiskowego.

W dniu dzisiejszym zbiera się komisja skarbowa rady miejskiej, na której ma być rozważana sprawa podatku kinematograficznego. Ze sfer kinematograficznych otrzymaliśmy uwagi, które w pełni lustrują całą grozę położenia. — Obecnie podatek widowiskowy nosi charakter podatku majątkowego, niszczącego substancję podatnika.

Jak słyszymy wiele kinematografów stoi wobec groźby bankructwa, którego przyczyną jest niestosunkowo wysoki podatek, pobierany przy zmniejszonych wpływach, a niezmniejszonych kosztach eksploatacji.

***

Przedsiębiorstwa kinematograficzne w Łodzi przeżywają najwyższy kryzys. Złożyły się na to dwie główne przyczyny:

1) spadek frekwencji wskutek przesilenia gospodarczego

2) nadmierna wysokość podatku od widowisk.

O ile jeszcze w roku ubiegłym kinematografy mogły pracować bez zarobku lub ze stosunkowo nieznacznemi deficytami, to w roku bieżącym położenie uległo radykalnemu pogorszeniu. Mimo obniżenia cen nastąpił również spadek frekwencji.

Następujące cyfry zaczerpnięte z jednego z największych kin w Łodzi ilustrują położenie.

W okresie od 21 IX do 20 XI 1924 r.

Całkowity wpływ kasowy łącznie z podatkiem	153,457.80
Przeciętna cena biletu	2.29
Osób	66,879

Od 21/IX do 20/XI 1925 r.

Całkowity wpływ kasowy łącznie z podatkiem	102,248.—
Przeciętna cena biletu	1,88
Osób	54,453

Z powyższego zestawienia wynika, iż:

Ceny spadły	o 17,1 proc.
Frekwencja spadła	o 18,6 proc.
Wpływy kasy obniżyły się	o 33,4 proc.

Za cenę znacznego obniżenia biletów starano się utrzymać frekwencję. Większy spadek wpływów kasowych (33,4 proc.), aniżeli zmniejszenia się frekwencji (18,6 proc.) świadczy o tem, iż publiczność naskutek ogólnego zubożenia chodziła przedewszystkiem na tańsze miejsca.

Jasnem jest dlaczego w tych warunkach deficyty musiały wzrosnąć niepomiernie. Bowiem konstrukcja podatku widowiskowego jest oparta wyłącznie na obrocie, bez uwzględnienia granicy obrotu, koniecznego do osiągnięcia, celem pokrycia kosztów eksploatacji.

W obecnych warunkach kalkulacja wielkiego kinematografu, około 800 miejsc, przedstawia się następująco:

Z ogólnego obrotu, który przyjmiemy równy 100 należy odliczyć:

42 proc. podatku widowiskowego w wysokości 75 proc. od zasadniczej ceny biletu (cena zasadnicza biletu 100 plus 75 podatek — cena ostateczna 175; 75 równa się 42,86 proc. od 175);

1,3 proc. obrotowy, t. j. 2.5 proc. od obrotu po odciągnięciu podatku:

3 proc. komorne;

Razem 47 proc.

Stałe wydatki bez względu na wpływ dzienny wynoszą:

Orkiestra	zł. 180.—
Służba	60.—
Administracja	100.—
Reklama	150.—
Siła i światło	,50.—
Opał	30.—
Drobne wydatki	30.—
	zł. 600.—
Dzienne minimalne koszta filmu	700.—
(Przy wybitnych obrazach dochodzą do zł. 1000.	
Razem zł.	1300.—

Wynika z powyższego, iż wielkie kinematografy w Łodzi, jak Casino, Luna czy Reduta muszą mieć conajmniej zł. 2,450.— obrotu dziennego, aby mogły pracować bez deficytu.

Ten stan rzeczy osiągnięto w dwuch miesiącach ubiegłego roku w okresie od 21/IX do 20/XI, kiedy przeciętna dzienna wynosiła zł. 2.580.—.

Tymczasem w tym samym okresie roku bieżącego przeciętna dzienna wynosiła zł. 1.700.—. Na podstawie tego łatwo obliczyć deficyty.

Zmusiły one kinematografy do obniżenia płac orkiestrze o 18 proc., służbie o 30 proc. i administracji o 20 proc.

Wszyscy pracownicy zgodzili się na obniżkę w zrozumieniu ciężkiej sytuacji. Tem niemniej tego rodzaju oszczędności nie mogą dać poważniejszych wyników.

Nie można również zmniejszyć wydatków na filmy, gdyż doświadczenie wykazało, iż film tańszy wystawiony w pierwszorzędnym kinie obniża w sposób gwałtowny frekwencję.

Jedyną drogą do ocalenia przedsiębiorstw kinematograficznych jest obniżenie podatku widowiskowego. Utrzymanie go w dotychczasowej wysokości byłoby możliwe przy wielkich obrotach. **Z chwilą zmniejszenia się ich, musi być podatek obniżony, o ile miasto nie chce zniszczyć swych źródeł dochodu.**

Tymczasem projekt magistratu nie uwzględnia żadnego z wyżej wymienionych czynników mających decydujący wpływ na rentowność przedsiębiorstw kinematograficznych.

Obniżenie podatku z 75 proc. do 60 proc. nie zmieni katastrofalnego stanu, skoro z przedstawionej kalkulacji wynika, iż podatek winien być zmniejszony do połowy, t. j. do 35 proc., aby w obecnych warunkach wielkie kinematografy mogły pracować bez zysków, ale i bez strat.

Projekt magistratu chce ograniczyć minimalną ulgę, t. j. 60 proc. zamiast 75 proc. jedynie do filmów o wybitnej wartości artystycznej.

Przeciwko temu należy się jaknajkategoryczniej zastrzec, gdyż w praktyce może na tem tle rozwinąć się szkodliwa dowolność.

W rozstrzygnięciu racjonalnego rozwiązania kwestji podatku widowiskowego nie można pominąć sytuacji finansowej miasta.

Dla miasta ważnem źródłem dochodu jest podatek kinematograficzny. Pomyślany był jako podatek obrotowy, a stał się stałą daniną majątkową, tembardziej dotkliwą, im więcej zmniejsza się frekwencja.

Sanacja stosunków może być przeprowadzona:

1) przez obniżenie podatku do norm racjonalnych (w Holandji i Czechosłowacji wynosi 20 proc., w Niemczech zimą — 15 proc., latem 10 proc.; na Węgrzech 10—12 proc., w Belgji 8 proc., w Turcji 5 proc., w Angji podatku wogóle niema;

2) przez obniżenie cen biletów.

To ostatnie jest w prostej linji zależne od wysokości podatku. Im wyższy podatek, tem wyższe muszą być ceny, aby osiągnąć obrót, zapewniający pokrycie dziennych kosztów eksploatacji.

Upadłość „Jarmarku Łódzkiego“

ogłosił wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w wydziale handlowym pod przewodnictwem sędziego Daliga rozpatrywał podanie adw. Kijawskiego, który w imieniu firmy „Sp. akc. chrześcijański dom handlowo - przemysłowy Bracia Jagoda i S-ka, „Jarmark Łódzki“ wnosił o ogłoszenie upadłości wspomnianej firmie.

Swój krytyczny stan finansowy motywuje firma tem, iż ogólny kryzys ekonomiczny podciął również byt „Jarmarku Łódzkiego“ w te sposób, że firma nie może wywiązać się ze swych zobowiązań i przy deficycie 89,054 złotych zmuszona została zawiesić wypłaty.

Na dowód firma załączyła do sprawy wyciąg akceptów własnych, stan rachunków dostawców i odbiorców, z których wynika, że firma posiada weksli protestowanych na sumę 5,861 zł. portfel wekslowy przedstawia sumę 8,895 zł., akcepty własne sięgają 110 tysięcy złotych.

Kapitał firmy wynosi 79 tys. zł.

Charakterystycznem jest, że zobowiązania wekslowe firmy powyższej zawarte tą głównie w 867 wekslach drobnych po 100 — 200 złotych, przyczem najwyższe sumy wekslowe wynoszą 500 złotych.

Z otwartych rachunków firma winna jedynie 56 tys. zł.

Pozatem pełnomocnik firmy wskazuje, że lichwiarskie procenty płacone przy dyskontowaniu weksli zniszczyły kapitał obrotowy spółki, uniemożliwiając jej zaciąganie dalszych zobowiązań, a co zatem idzie przeprowadzenia tranzakcji zakupu.

Firma nie może również zrealizować swego towaru na składzie, ponieważ posiada jedynie wybór gatunków niesezonowych.

Wszystkie te okoliczności spowodowały wstrzymanie wypłat, przyczem w upadłości tej głównie **zainteresowane są Schlosserowska manufaktura, Schweikert, Leonardh, Treszczański i Gliksman oraz B-cia Jabłkowscy na mniej lub więcej poważne sumy.**

W wyniku **sąd postanowił ogłosić upadłość firmie „Jarmark Łódzki“, przyczem termin otwarcia upadłości został ustalony na dzień 20 listopada b. r.**

Sędzią komisarzem mianowany p. Zygmunt Fiedler, kuratorem masy został adw. Opaliwski.

Zakupy sowieckie w Łodzi.

W sobotę, jakoteż i w dniu wczorajszym w dalszym ciągu prowadzone były pertraktacje w firmach przemysłowych z bawiącymi w Łodzi przedstawicielami sowietów.

Poza firmami Scheibler i Ejtingon wszczęte zostały przez „Centrosojuz“ rokowania z Akc. Tow. B. Freudenberg **z firmy Babud i Stoloroff. W związku** z powyższem można przewidzieć, że rozmiar dotychczasowej tranzakcji zostanie znacznie zwiększony, tembardziej, że pertraktacje z „Centrosojuzem“ które nie wróżyły powodzenia, w wyniku ostatnich rozmów bezwatpienie do **prowadzą do dość znacznych zakupów.**

W firmie Scheibler „Centrosojuz“ zakupi prawdopodobnie na sumę **150 tys. dolarów, aś u Babuda za 100 tysięcy.**



Dolar w Łodzi.

Na rynku pieniężnym w Łodzi w dniu wczorajszym kurs dolara wynosił w płaceniu 6,88, zaś w żądaniu 6,92.

Pod wpływem wiadomości z Katowic i Warszawy w przeciągu całego dnia kształtowała się mocna tendencja. Materjał dolarowy odpowiadał w zupełności zapotrzebowaniu. Tranzakcji dokonywano w niewielkich rozmiarach.

GOTÓWKA.

Dolary 6.80

CZEKI.

Belgja 31.11
Holandja 274.80
Londyn 33.10
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 26.80
Praga 20.24 i pół
Szwajcarja 131.68
Wiedeń 96.25
Włochy 27.56 i pół
Sztokholm 182.80

PAPIERY PAŃSTW. I LISTY ZAST.

Pożyczka dolarowa 65.75, 66— w złotych 447.10, 448.80
Pożyczka konwersyjna 43.50
4 i pół proc. listy ziemskie: 15, 14.90
4 proc. listy zast. ziemskie: 13.25
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne złotowe: 24.85, 25.

AKCJE.

Dyskontowy 4.85
Zachodni 1.25
Zarobkowy 4.—
Elektryczność 0.90
Siła i Światło 0.18
Chodorów 5.10 5.20 5.10
Częstocice 0.85
Gosławice 1.30
Węgiel 1.18 1.19 1.18
Cegielski 0.20
Lilpop 0.47 0.46
Modrzejów 2.20 2.10 2.15
Norblin 0.67
Ostrowieckie 3.75
Parowozy 0.24
Rudzki 0.70 0.68
Starachowice 0.95
Ursus 0.50
Zieleniewski 8.75
Żyrardów 6.25 6.15
Borkowski 0.58
Sprytus 1.75

Kto nie płaci?

Biuro ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamia nas o zawieszeniu wypłat zobowiązań wekslowych przez następujące firmy:

W Krakowie: Szymon Fajler (w sprawie tej wdrożono postępowanie ugodowe).

We Lwowie: Szein i Feder, Joel Szapiro.

Przychodnia „SALUS" Przychodnia
LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET LEK.-DENTYSTYCZNY
ul. Główna 41.
Czynna jest codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczór, w niedzielę od 9-ej rano do 2-ej po poł.

Dr. Goldryng	Choroby wewnętrz.	11-12 3-5
Dr. Landkof	Choroby wewnętrz.	1-2 5-7
Dr. Dynonson	Choroby dzieci	11-12 4½, 6
Dr. Z. Rakowski	Chor. uszu, nosa i gard.	11—12
Dr. Wajs	Choroby chirurgicz.	1-2 6½, 7½
Dr. Szmerłowski	Choroby kobiece i akuszerja	2½-3½, 5½-6½, niedz. 12-1
Dr. Silberstrom	Chor. skórne, wener. i moczopłciowe	1½-1, 7—8
Dr. Goldberg	Choroby oczu	10½-12½
Lek.-dent. Landkofowa	Choroby zębów	9½-12 4-7
„ „ Goldberg Stan.	i jamy ustnej	1½-2 7-8

Opatrunki i operacje. Zastrzykiwania, szczepienie ospy. Wszelkie analizy (moczu, plwociny, krwi i t. d.)
Prześwietlania i zdjęcia roentgienowskie, Kurs dla jąkałów, Zęby sztuczne, korony złote, mostki i platynowe itd.
Pomoc akuszeryjna. Poradnia dla matek. Wizyty na mieście

Niniejszym zawiadamiam Sz. P. P., iż od dnia 24-go listopada pracuję w firmie **R. Schielke zakład fryzjerski w Grand Hotelu**

Z poważaniem
Adam Gruszecki.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy upadłości **„A. Sz. Frenkiel"** w Łodzi wzywa na zasadzie art 502 K. H. wierzycieli upadłej firmy, aby w przeciągu 40-tu dni, licząc od dnia pojawienia się niniejszego ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego, stawili się osobiście lub przez pełnomocników przed syndykiem upadłości, adwokatem Wilhelmem Hofmoklem w kancelarji jego w Łodzi, Piotrkowska 19 w godzinach od 5 — 6 popoł. celem złożenia oświadczenia z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami upadłej firmy oraz celem złożenia syndykowi lub w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Pańska 115 tytułów swych wierzytelności.

Sprawdzanie wierzytelności nastąpi w obecności Pana Sędziego Komisarza dnia 12 Stycznia 1926 o godz. 12-ej w kancelarji Sądu Okręgowego w Łodzi pokój Nr. 57.

Syndyk tymczasowy Adwokat **Wilhelm Hofmokl**

Ważne dla elektrotechników i ruchliwych kupców!!

Poszukujemy dla epokowego wynalazku patent Nr. 96355 elektromagnetyczny aparat sygnałowy na odległość, stanowiący nieprzezwyciężone zabezpieczenie od kradzieży włamania, — posiadającego talenty organizacyjne.

Generalnego przedstawiciela na Polskę.

Poważni zdecydowani reflektanci, którzy na cel przejęcia składu posiadają kapitał w gotówce wysokości 400 dolarów proszeni są o osobiste przybycie we wtorek od 9-ej rano do 5-ej po południu do dyr. Urbacha „Grand Hotel" pokój nr. 223. 018

Świeczki gwiazdkowe (zimny ogień) „LUX" posiada na składzie **Perfumerja „Kosmos"** Łódź, Piotrkowska 60. Telefon 15-22 73-3

Samochód sześcioosobowy torpedo sprzedam lub zamienię na czteroosobowy ewentualnie Forda. Ruda Pabjanicka ul. Staro-Rudzka nr. 8, Hellwig, dom Siemensa. 958-2

Ważne dla szkół. Zeszyty milimetrowe i papier milimetrowy — poleca — - fabryka zeszytów - **A. J. OSTROWSKI, Łódź** PIOTRKOWSKA 55. 862

BATIK! art.-malarz maluje i batikuje chustki, szale, suknie i t. p. Ceny przystępne. Zastać można do g. 6-ej p. p. Dzielna 16 (IV p. m. 8) (Wschodnia 76). 51

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie **I. Opatowski** Nowomiejska 27

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.
SALA FILHARMONJI.
Sobota, dnia 28 listopada 1925 roku o godzinie 8.30 wieczorem.
4-ty Koncert z cyklu „MISTRZOWSKICH KONCERTÓW"
WYKONAWCA PROGRAMU:
ARTUR RUBINSTEIN
Genjalny pianista wirtuoz.
PROGRAM: **Beethoven:** Sonata F-moll op. 57 Appassionata. **Brahms:** Intermezzo capriccio. **Brahms** Rapsodia op. 119. **Ravel:** Alborada del Gracioso. **Ravel:** La Vallee de Cloches. **Busoni:** „Tarandots Frauengemach". **Igor Strawiński:** Petruszka (Kompozycja poświęcona Arturowi Rubinsteinowi) **Chopin:** Barcarolla. **Chopin:** 2 etjudy. **Liszt:** Liebestraum. **Liszt:** Rapsodja węgierska 12-ta.
Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10 i pół — 1 i pół i od godz. 3 i pół do 7-ej wiecz.

ANALIZY WĘGLA
Wykonywa Zakład Badawczy przy Państwowej Szkole Włókienniczej
ul. PAŃSKA 115. 893—2

Gwiazdkowe Świeczki **„Lux"** zimny ogień firmy „Multum" bezdymne, bezpieczne, bezwonne.
Generalne przedstawicielstwo na województwo Łódzkie
N. Hercberg, Łódź PIOTRKOWSKA 62, tel. 148.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH znak fabr. „KOWALSKINA" LABOR. CHEM.-FARMAC. AP. KOWALSKI W WARSZAWIE (A.K.)

MEBLE poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach **M. FLAKOWICZ** 737 Piotrkowska Nr. 145, (w podwórzu) Na raty! Za gotówkę.

Pończochy jedwabne inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go sierpnia 76, III piętro. Tanio, bo w prywatnem mieszk.

Ważne dla Pań! Łatwą metodą nauczam w przeciągu miesiąca kroju i szycia. Również nauczam bieliźniarstwa. System paryski. Zapisy tylko od 3—5 p. p. (Benedykta) 6 Sierpnia 32, front, II piętro.

Dr. med. **BRAUN** Południowa Nr 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych weneryczrych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w.

Dr med. **SOMMER** ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16. chor. skórne (włosów) dróg mocz. i kobiece. Od 9—1, 6 — 8 w. dla pań: 4—6.

Do odstąpienia Skład Papieru S. Z. Orbacha Piotrkowska 33.

Dr. med. **L. Prybulski** Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena. Zawadzka № 1 Telefon Nr 25-38 Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4—5 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. **Ludwik FALK** Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7 Nawrot № 7. Telefon 28 07

4-5 pokojowe mieszkanie frontowe z nowoczesnem wykończeniem **poszukiwane.** Zgłoszenia do Administracji „Republiki" sub „J. K" 019-2

Dr. **MARJA LEWINSONOWA** Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe (kobiety i dzieci) Cegielniana 6 front. 1 piętro. Telefon 43-63. Przyjmuje 11 — 12 i od 4 — 6 wiecz.

SUKNIE popołudniowe i wieczorowe wykonywa podług ostatnich modeli paryskich **Pracownia E. ZABŁOCKIEJ** ul. Zamenhofa № 17, m. 29

Dr. med **S. KANTOR** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej Tel. 29-45. Przyjmuje od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

NA RATY! „Kredyt Krajowy" Piotrkowska 70 poleca: wełny, jedwabie, bieliznę, galanterję, wyroby dziane i dziecinną konfekcję.

Lokal nadający się na Garaż mogący pomieścić 10 samochodów i warsztat reperacyjny we wł. posesji **do wynajęcia.** Ewentualnie mogę przystąpić do spółki. Oferty sub „W. S. 15" do administr.

Ogłoszenia drobne.

Kupno sprzedaż

SAMOCHODY do dorożki lando e y Forda. Zarobek gotówkowy pokaźny i niezawodny prawie jedyny w obecnych ciężkich czasach ma się kupując na własność na obecne chłody i na zimę samochód dorożkę landolete kombinowaną Forda. Tam są również do nabycia patentowane nasadki landoletowe do zdejmowania do samochodów wszelkich typów, Liczniki Argo i Taxag „Hazot" sp. z ogr. odp., Warszawa. Al. Jerozolimskie 23 Telefon 269 96. Adres telegraficzny JA OT, Warszawa 3205

HURTOWA sprzedaż maszyn do szycia Ceny fabryczne Nauka haftu, Perla Pomorski, Piotrkowska 69 w podwórzu 523-10

MIÓD pasieka d sę rowy kuracyjny prawdziwy bez domieszek pod gwarancją z własnej największej gal pasieki 5 klg. puszka 11 zł. wysyła franko Eugenjusz. Biliński w Zbarażu

Do sprzedania młode psy szpice czystej rasy białe Pomorska 1 Piwiarnia. 936

OKAZYJNIE do sprzedania fotel dentystyczny, kryty białą skórą, rękaw ze stoliczkiem oraz ręczne narzędzia dentystyczne wszystko prawie nowe Adr: Andrzeja 43 m. 12 u p. Goldmana od 5—7. 850—3

Poszukuje się maszyny do liczenia „runsviga", używanej, w dobrym stanie. Łask. oferty złożyc do admin sub. H. H. 023

Sklep w centrum miasta ładnie urządzony sprzedam. Mieszkanie do umowy Wiadomość Andrzeja 28, St. Jach. 050

Samochód „Tatra" sprzedam 1 kal n a sztuczna Piotrkowska 92. 040

Lokale

DUŻY pokój frontowy umeblowany przy rodzinie dla 1—2 panów do wynajęcia. Karola Nr. 18 m. 5 od 8 w

Do wynajęcia umeblowany pokój z oddzielnym wejściem Główna 46 Lewa oficyna. II p m. 30. 946—2

Umeblowane 1-2 pokoje do wynajęcia przy rodzinie. Nawrot 8 m. 8. 028

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje w śródmieściu I-e piętro front, telefon, łazienka. Oferty „Osobne wejście". 052

Warszawa Pomieszczenie z utrzymaniem u nauczycielki dla kształcącej się Wiadomość Kilińskiego 96, m. 5 038—8

Komfortowo umeblowany pokój z oddzielnem wejściem używalnością łazienki Cegielniana 70, m. 4, dom Witkiego. 048

Pokój dla pojedyńczej osoby do wynajęcia 2—4 p.p. Andrzeja 35 mieszkanie 8. 982-2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Radwańska 7, m. 10 04—1

Nauka wychowanie

Wyuczam szybko francuskiego Dyplomowany profesor Licencié ès sciences commerciales, Anny 21/18 027

Francuska lub osoba władająca w zupełności językiem francuskiem poszukiwana na godziny przedpołudniowe do 5-cio letniej dziewczynki. Cegielniana 6, m. 3. 034

Łacina w najobszerniejszym zakresie przygotowanie na świadectwa i do matury. Karola 26, m 6. II piętro, od 1 do 3. 026—5

Judaiki, hebrajskiego i przedmiotów ogólnych udziela student S. Bunin Al. Kościuszki 29. 006—3

Studentka wyższych semestrów udziela lekcyj. Przyjmuje od 5 – 8, Zawadzka nr. 33, m. 17. 980 2

STUDENT, długoletni korepetytor udziela lekcji. 1 złoty za godzinę Of. sub „Postępy". 055—2

MATURZYSTKA udziela lekcji i korepetycji. Wiadomość: Piotrkowska № 60, B Kozakowna. 846—5

Stenografii wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39 994 30

Posady

Panna inteligentna poszukuje posady do dziecka, ewentualnie dzieci. Oferty sub Zaraz. 019

Potrzebni agenci z 5—10 zł do łatwosprzedażnego artykułu. Oferty do adm. pod „Agent". 056—1

Buchalter bilansista i korespondent poleca się na stałe i na godziny. Łask. zgł. pod „Niemiec" do „Il. Rep." 032

Posadę kto chce otrzymać musi umieć pisać na maszynach różnych systemów. Znajomość jednego jest niczem. Uczcie się pisać na maszynach różnych systemów u Edwarda Telatyckiego Piotrkowska 48

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132 4—1

Wiadomo, że szczyt elegancji w wykonaniu wszelkich robót ręcznych znajduje się tylko w „Artystycznej Pracowni Haftów" Nachtstein 6-go Sierpnia 32.

Przyplątał się pies rasy wilczej z obrożą. Sz. właściciel za zwrotem kosztów może odebrać Julianów (u ogrodnika) 25—3

Zginął biały pies z czarnemi łatami, wabi się ... Za wynagrodzeniem oddać ul. Kilińskiego 125, s-lep. 032

Zginął biały szpic wabi się „Lola" odprowadzić za dobrym wynagrodzeniem. Piotrkowska 164 m 2 033

Zagubione dokumenty

Zgubiono dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Abrama Kseńskiego Pomorska 5, książka wojskowa i weksel wystawca Aron Majer Gingold, Łódź Zgierska 56, zł 50 płatny 4 XII zlecenie Borucha Rolnickiego żyro Abrama Diewnowskiego. 012—1

Zaginęło zaświadczenie wojskowe wyd. w II-gim Pułku Ułanów Grochowskich na imię Franciszka Cieślaka 030—3

Pokój ładny do wynajęcia Piotrkowska 51 m. 8.

Charakter Nadeślij charakter pisma swojego lub interesowanej osoby, zakomunikuj imię, miesiąc urodz. rok. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności. Analizę przeznacz. wysyłam po otrzymaniu 3 zł Osobiście przyjmuję 12—7 Protokóły, odezwy, podziękow. najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho Grafolog Szyller-Szkolnik. Piękna 25—6. 869

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.